Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 33 Kraków, czwartek 11 lutego 1926 r. Rok IX

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 4·50, z odnoszeniem do domu zł. 5·00. — Zamiejscowa zł. 5·00. — Zagranicą zł. 8·50.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Konflikt włosko-niemiecki staje się poważnym.

(j. t.) Tym razem zachodzi obawa, czy „duce" **Mussolini** nie dał się za daleko unieść swemu temperamentowi, odpowiadając ubiegłej soboty w parlamencie włoskim na interpelację **Farinacci'ego** w sprawie obecnego stosunku Włoch do Niemiec. Wystarczy zaznaczyć, że to jego przemówienie wywołało olbrzymie, lecz wcale nie dodatnie wrażenie w Europie i w Ameryce, której prasa wyraża przekonanie, iż lat temu 15 tego rodzaju mowa, wygłoszona przez premjera jednego z mocarstw, musiałaby być **zapowiedzią wojny**. Jak zaś przyjęła opinja niemiecka sobotnie enuncjacje Mussoliniego — łatwo sobie przedstawić.

Niedawno temu zaznajomiliśmy czytelników w osobnym artykule z przebiegiem **konfliktu włosko-niemieckiego**, którego osią jest **italjanizowanie południowego Tyrolu**, przyznanego Włochom po wojnie światowej.

Otóż na interpelację w tej sprawie, wniesioną przez osobistość, uchodzącą, po Mussolinim, za najpoważniejszą wśród faszystów, odpowiedział „duce" mniej więcej w taki sposób:

„Rząd faszystowski uprawiał w ciągu ostatnich lat trzech **politykę wielce umiarkowaną** wobec Niemiec, co nawet przyznawały rozsądne żywioły niemieckie.

Nagle jednak, po zawarciu **paktu locarneńskiego**, rozpoczęła się w Niemczech, jakby na dane hasło, **kampanja oszczerstw, skierowanych przeciw Włochom.** Mimo to pozostawimy pomnik Waltera von der Vogelweide, ale postawimy w Bozenie **pomnik Battisti'emu** oraz innym męczennikom, co przelali swoją krew za Tyrol południowy, w miejscu, gdzie Austrjacy i Niemcy zamierzali wznieść pomnik zwycięstwa.

Opowiadano głupstwa o rzekomem cofaniu się rządu faszystowskiego, o jakiemś przeproszeniu niemieckiego poselstwa w Rzymie z powodu demonstracyj studenckich, — tymczasem **wszystko to jest kłamstwem.**

Przechodząc do sprawy **bojkotu**, którym Niemcy grożą Włochom, wyraził się Mussolini w ten sposób:

„My, Włosi, jesteśmy narodem gościnnym i chcemy nim pozostać, choć nasza gościnność bywa nadużywaną przez **Niemców, którzy niechlujnie ubrani**, zwiedzają nasze cudnie piękne miasta, kościoły i pałace. Tylko dziki człowiek może wyobrazić sobie, że Włochy ulękną się bojkotu. Gdyby atoli przyjść miało do popieranego milcząco przez rząd niemiecki bojkotu — **to odpowiemy nań bojkotem na wszystkich polach i represjami.**

„Jest czemś poprostu niesłychanem mówić, jak naprzykład **ośmielił się to uczynić premjer bawarski Held**, o rzekomych gwałtach rządu faszystowskiego w obszarach górnej Adygi, których mieszkańców uważamy za Włochów i stosujemy wobec nich ustawy włoskie. Gdybyśmy postępowali inaczej, to na samej granicy **posiadalibyśmy** państwo w państwie.

„Czyny rządu włoskiego nie mogą iść w porównanie z tem, na co pozwalają sobie inne państwa!"

Następnie przytoczył Mussolini uchwały jednego z kongresów wszechniemieckich, który żądał podczas wojny **przesunięcia granic aż po Valonę i zaprowadzenia wszędzie języka niemieckiego**, poczem dodał ironicznie: „Takiemi były zamiary tych, co teraz protestują z okazji italjanizowania Tyrolu południowego!"

Zakończył zaś Mussolini swoje przemówienie zdaniem:

„Bez względu na to wszystko spodziewam się, że kampania, przeciw nam rozpoczęta, nie będzie długotrwałą, bo **Niemcy poznają dopiero naszego ducha, nasze siły**".

Tu — zdaje się — „duce" popełnił omyłkę. W parlamencie bowiem Rzeszy padają tak silne oburzenie przeciw Mussoliniemu za jego mowę sobotnią, że trzeba spodziewać się nie zakończenia, ale raczej zaostrzenia kampanji antywłoskiej, która przeniosła się z wieców partyjnych na forum poważniejsze, bo parlamentarne.

Dziś odpowiedzieć ma minister, dr. **Stresemann**, na interpelacje, wniesione „a propos" mowy Mussoliniego w parlamencie Rzeszy.

Od treści i tonu tej odpowiedzi będzie zależało, czy konflikt włosko-niemiecki pozostanie zatargiem słownym, czy też przybierze inną, w tej chwili nie dającą się przewidzieć postać.

Tyrol po mowie Mussoliniego.

Insbruck, 9 lutego. (PAT) Na dzisieszem posiedzeniu sejmu tyrolskiego oświadczył naczelnik Tyrolu dr. Stumpf, wskazując na mowę Mussoliniego i na jego słowa dopuszczające możliwość przesunięcia granicy austrjacko-włoskiej ku północy, że wskutek tego oświadczenia Mussoliniego nie jest możliwem przyglądać się spokojnie z założonemi rękami. Jako naczelnik kraju zwrócę się do rządu związkowego austrjackiego z prośbą by jako powolny czynnik stwierdził, czy istnieją dane, by by kwestję tą przedłożyć Lidze Narodów, której członkami są tak Austrja, jak i Włochy. Gdyby badanie to doprowadziło do rezultatu pozytywnego, wówczas liczy się na ponowne z tem, że nasz rząd wziązkowy przedsięweźmie dalszy krok w przezemnie wskazanym kierunku. Posłowie wszystkich stronnictw wyrazili swoją zgodę na słowa naczelnika kraju przez powstanie z miejsc.

Niemcy we Włoszech prostują ataki swych pobratymców.

Rzym, 9 lutego (PAT). Mussolini trzymał depeszę niemieckich mieszkańców w Medjolanie protestującą energicznie przeciwko oszczerczej kampanji pewnych kół niemieckich przeciwko Włochom. Kampanja ta, głosi depesza, prowadzona jest przez grono ludzi nie znających istotnych stosunków w okręgu górnej Adygi.

Żaden tajny układ między Anglją a Włochami nie istnieje.

Londyn. (AW) Dzienniki stwierdzają, że Baldwin w dyskusji nad stosunkiem Anglji do Włoch w Izbie gmin zamanifestował wczoraj ostro odmowne stanowisko Anglji. Na zapytanie posła Kennwortha czy zawarto tajny układ z Włochami, skierowane zresztą do Chamberlaina, pospieszył z odpowiedzią Balwin oświadczając, że nic podobnego rząd angielski nie zawierał. Na dodatkowe pytanie posła odpowiedział Baldwin również przecząco, co potwierdzili następnie Chamberlain i Cecil.

—ooo—

KACZKI WIEDEŃSKIE O WINDISCHGRAETZU I KS. KAROLU RUMUŃSKIM.

Wiedeń. (AW) „Wiener Allg. Ztg" donosi z Bukaresztu: O przyczynach rezygnacji b. następcy tronu rumuńskiego księcia Karola rozeszła się tu sensacyjna wiadomość. Mianowicie rezygnacja ta ma stać w związku z aferą węgierską. Tajemnicze cele polityczne o których wspominał w śledztwie książe Windischgraetz i Nadossy i wzmianka o nich w akcie oskarżenia miały polegać na tem, że Windischgraetz miał pomagać księciu Karolowi do uzyskania tronu węgierskiego. W sprawie tej odbyła się swego czasu konferencja w Budapeszcie i Wielkim Waraždynie. Gdy król rumuński dowiedział się o tych planach, dzięki niedyskrecji księcia pułkownika Stirby, polecił księciu Karolowi wyjechać z kraju, a gdy wyszła na jaw afera węgierska nastąpiło formalne wygnanie księcia. Pułkownik Stirby wyjechał też na dłuższy czas zagranicę.

CZESI NIE CHCĄ HONOROWAĆ FAŁSZERZY WĘGIERSKICH.

Praga, 9 lutego. (PAT). Półoficjalny „Prager Presse" zaprzecza pogłoskom o zmianie polityki Małej Ententy w szczególności Czechosłowacji wobec Węgier i dodaje, że niema mowy o nowej linji politycznej bądźto odnośnie do kwestji terytorjalnej, bądźto odnośnie do Habsburgów. Wszelkie odchylenia od linji dotychczasowej byłyby tylko honorowaniem węgierskich fałszerzy banknotów.

POWSTANIE PRZECIW-ANGIELSKIE W SUDANIE.

Paryż. (AW) Według wiadomości nadeszłych z Cairo wybuchło ostatnio w Sudanie powstanie przeciw-angielskie, które zostało stłumione przy pomocy wojska i samolotów angielskich. Przywódcy powstania zostali aresztowani, wskutek czego powstanie zostało zlikwidowane.

CZESI O KONIECZNOŚCI PRZYZNANIA POLSCE MIEJSCA W RADZIE LIGI NARODÓW

Praga, 9 lutego (PAT). „Ceskie Slovo" podkreśla wielkie znaczenie prośby Niemiec o przyjęcie ich do Ligi Narodów i zaznacza, że krok ten rozpoczyna w polityce międzynarodowej nową erę, równocześnie jednak dziennik stwierdza, że wyłoni się szereg nowych zagadnień technicznych, jak naprzykład: kwestja rekonstrukcji Rady Ligi Narodów, wraz z Niemcami wystąpią z żądaniem przyznania stałego miejsca i inne państwa, jak Polska i Hiszpanja. Żądanie to sympatycznie przyjęte przez Czechosłowację będzie z pewnością poparte przez jej przedstawiciela w Lidze.

WOJEWODA POLESKI U MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Warszawa. (AW) Dziś przybył do Warszawy wojewoda poleski p. Młodzianowski, by przedstawić się ministrowi spraw wewnętrznych p. Raczkiewiczowi, jako wojewoda cywilny. P. Młodzianowski uzyskał już definitywne zwolnienie z armji, którą opuszcza w stopniu generała.

GŁOS ROZPACZY. Na suchoty chory b. ochotnik Wojsk Polskich z powodu choroby zredukowany urzędnik państwowy, młody, bez środków do życia i na kurację, pragnie leczyć się, żyć, prosi Miłosiernych Czytelników o jakiekolwiek datki do Administracji „Gońca Krakow." pod „Zrozpaczony".

Z komisyj sejmowych

Jakie kary przewidziane będą na inicjatorów i członków nielegalnych zgromadzeń. — Tendencyjne informacje pism brukowych o stosunku N. I. K. P. do armji.

Warszawa, 9 lutego. (PAT). Sejmowa komisja konstytucyjna pod przewodnictwem pos. Kalasiewicza na wczorajszym rannym posiedzeniu ukończyła drugie czytanie projektu ustawy o zgromadzeniach.

Pośród wczoraj przyjętych artykułów dłuższą dyskusję wywołał artykuł 19 dotyczący zgromadzeń zwoływanych przez członków ciał ustawodawszych. Pos. Bagiński (Wyzwolenie) zaproponował poprawkę, aby „zgromadzenia sprawozdawcze zwoływane przez posłów i senatorów nie podlegały przepisom ustawy niniejszej o ile i dopóki poseł, względnie senator bierze odpowiedzialność za przebieg zgromadzeń. W głosowaniu za poprawką pos. Bagińskiego oświadczyło się 15 posłów przeciwko 14. Głosowanie na wniosek pos. Struszyńskiego (ZLN) odbyło się imiennie z listy.

Kolejny artykuł 22 traktuje o trybie odwoływania się od zarządzeń władzy wydanych na podstawie ustawy. W myśl przyjętych postanowień odwoływanie winno być podawane w drodze zwykłej, z tem, że władze administracyjne, do których takie odwołanie wpłynęło winne w ciągu 24 godzin skierować je do wyższej instancji, która znów z kolei jest zobowiązaną najpóźniej na 5-ty dzień po otrzymaniu odwołania załatwić sprawę i decyzję swą interesowanemu najpóźniej w ciągu trzech dni doręczyć. Pozatem dopuszczalne jest zwrócenie się bezpośrednie do ministerstwa spraw wewnętrznych o interwencję. Ostatni ustęp wywołał sprzeciw, który jednakże wobec nie podtrzymania go przez jakiegokolwiek członka komisji upadł. Artykuł 23 dotyczący sankcji karnych za przekroczenia postanowień ustawy.

Referent pos. Konopczyński (Zw. lud. narod.) zaproponował podział tych sankcji na trzy kategorje; zależnie od wagi przekroczenia: 1) kara grzywny do złotych 300, lub areszt do 6 tygodni padnie na organizatora pochodu lub manifestacji, bez zezwolenia władzy, lub na przewodniczącego zgromadzenia, który kierując takim zgromadzeniem pozwala na czyny sprzeczne z przepisami ustawy, 2) kara grzywny od zł. 50 lub areszt do 3 tygodni może być orzeczoną na zwołujących zgromadzenie z pominięciem przepisu art. 2-go na uczestników zgromadzenia stawiających opór z bronią i nie wykonujących wezwania gospodarza do opuszczenia zgromadzenia, wreszcie na opierających się zarządzeniom władzy, 3) kara 10 zł. grzywny lub 1 tygodnia aresztu zagrożono za przekroczenie innych przepisów ustawy. Na wniosek pos. Bagińskiego dyskusję o art. 23 odroczono do 3 czytania.

Warszawa, 9 lutego. (PAT) Sejmowa komisja budżetowa na dzisiejszem posiedzeniu kontynuowała obrady nad referatem pos. Michalskiego o sprawozdaniu N. I. K. P. w zakresie działania ministerstwa spraw wojskowych w roku 1924. Przed porządkiem dziennym przewodniczący komisji pos. Głąbiński zakomunikował zebranym treść pisma prezesa N. I. K. P., w którym prezes N. I. K. P. zwrócił uwagę na artykuł, jaki się w ostatnich dniach ukazał w jednem z pism warszawskich pt.: „Najwyższa Izba działa na szkodę skarbu i armji“, który to artykuł oparty jest na tendencyjnych i błędnych informacjach. W załatwieniu tej sprawy komisja wyraziła życzenie, aby na przyszłość prezes komisji udzielał prasie informacji, a to celem zapobieżenia informacjom tendencyjnym pojawiającym się w niektórych organach prasy. W dalszej dyskusji nad referatem pos. Michalskiego zabierali głos posłowie. Harusewicz (ZLN). Śliwiński (Związek Chłopski), Hausner (PPS), Dąbski i Miedziński (Wyzwolenie).

—o—

Rezolucje Rady naczelnej Ch. D.

Warszawa, 9 lutego. Rada naczelna Ch. D. ukończyła w poniedziałek wieczór swoje obrady i uchwaliła szereg rezolucyj.

1) Rada naczelna wyraża klubowi parlamentarnemu pełne zaufanie i aprobuje przynależność do koalicji, uzależnia wszakże pozostawanie w koalicji od przeprowadzenia w najbliższym czasie oszczędności budżetowych, które nie przekraczają realnych wpływów budżetowych; od ścisłego i energicznego przestrzegania przez rząd praworządności i stania na straży powagi rządu, osłabionej wskutek stanowiska zajętego przez rząd wobec ostatnich strajków, od prowadzenia wyraźnej polityki gospodarczej skierowanej ku powiększeniu wytwórczości krajowej.

2) Rada naczelna wyraża głębokie ubolewanie z powodu, że stronnictwa NPR. i PPS. uważały za stosowne grozić opuszczeniem koalicji podczas ostatnich strajków, zmuszając w ten sposób rząd do ustępstw naruszających powagę Państwa.

3) Rada naczelna nie może w takich warunkach brać współodpowiedzialności za skutki partyjnej i demagogicznej polityki NPR. i PPS. i upoważnia klub parlamentarny do wycofania się z koalicji o ile w prowadzeniu praworządnej, silnej gospodarczej polityki napotykać będzie na przeszkody ze strony stronnictw wchodzących w skład koalicji.

4) Rada naczelna wzywa klub do wszczęcia silnej akcji na terenie Senatu i Sejmu oraz do wywarcia wpływu na rząd w kierunku zagwarantowania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi.

Piąty punkt deklaracji dotyczy ustawy o prawie małżeńskiem i wzywa organizacje chrześcijańsko-społeczne, ażeby zwróciły uwagę na projekt prawa i oświetliły to zagadnienie opinji publicznej w duchu zasad katolickich.

Szósty punkt deklaracji wzywa klub, ażeby dążył do przeprowadzenia zasadniczych postulatów polskiego rękodzieła.

7) Rada naczelna wzywa klub, ażeby przy uchwalaniu ustaw samorządowych dążył do zabezpieczenia interesów ludności polskiej na kresach. — Sprawa stosunku Ch. D. do mniejszości narodowych została przekazana następnej Radzie naczelnej w celu zasadniczego jej omówienia.

„Daily Telegraph“ w obronie mandatu Polski do Rady Ligi Narodów.

Londyn, 9 lutego. (PAT). (Wolf) Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph“ donosi, że **w angielskich kołach zbliżonych do Ligi Narodów panuje wielkie zaniepokojenie, ponieważ przydzielenie stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów dla Niemiec mogłoby wywołać obecnie pewne trudności.** „Daily Mais“ zauważa w artykule wstępnym, **że Polska słusznie domaga się za swoje ofiary przyjęcia do Rady Ligi Narodów. Dobra wola Polski została wykazana szczególnie w tem, że rząd polski umożliwił pomyślne załatwienie układów locarneńskich, a ze względu na to, że Polska ma uregulować cały szereg spornych kwestyj z Niemcami, byłoby niesprawiedliwością, gdyby Polska nie została postawiona na równej stopie z Niemcami.**

Nota Niemiec o przyjęcie do Ligi Narodów już została wysłana.

Berlin, 9 lutego. (PAT). Nota niemiecka do Ligi Narodów została wysłana wczoraj nocnym pociągiem. Treść jej ogłoszona będzie prawdopodobnie jutro przed południem, po przybyciu do sekretarjatu p. Aschane niemieckiego konsula generalnego w Genewie. Bliższych wyjaśnień spodziewają się z przybycia do Berlina sir Eryka Droumonda, który zamierza omówić z przedstawicielami klubów rządowych formalności związane ze wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów, oraz sprawę obsadzenia przez Niemców niektórych stanowisk w sekretarjacie Ligi.

—ooo—

OGÓLNO- POLSKI ZJAZD RABINÓW.

Warszawa. (AW) Wczoraj rozpoczął się w Warszawie ogólno-polski zjazd rabinów przy udziale 350 delegatów. Na porządku dziennym obrad jest m. in. walka z nowoczesną nieprzyzwoitą modą kobiecą. Zjazd powitał w imieniu ministra oświaty naczelnik wydziału żydowskiego p. Adelberg. Zjazd wysłał depesze powitalne do p. Prezydenta Rzeczypospolitej do p. Premjera i Ministra Oświaty.

—o—

TAJEMNICZE MORDERSTWO NA OKRĘCIE.

Hamburg, 9 lutego. (PAT). Na okręcie Voigtland wracającym z Azji wschodniej do Hamburga dokonanem zostało przed zawinięciem do portu w Genui morderstwo na węgierskim maszyniście Emilu Huberze. Podejrzanym o morderstwo jest pewien robotnik węglowy, obywatel polski, który został aresztowany i oddany w ręce policji w Genui.

SŁYNNA DIVA FILMOWA NACIĄGNĘŁA BERLIŃCZYKÓW NA 100.000 MK. NIEM.

Wiedeń, 9 lutego (PAT). „N. W. Abendblatt“ donosi z Berlina: Aktorka filmowa Lia de Putti, która wywołała niedawno sensację przez wypadnięcie z okna, zniknęła z Berlina, pozostawiwszy długi w sumie 100.000 mk. niem. obecnie znajduje się w Paryżu.

Pomysłowy dyktator Grecji.

Rzecz trudna do uwierzenia, a jednak prawdziwa, iż w wieku XX. może stać na czele jednego z państw europejskich ktoś, co radzi sobie przy braku monety w sposób iście operetkowy. Wprawdzie owem państwem jest niewielka i wyniszczona wewnętrznemi zamieszkami **Grecja,** a człowiekiem, w którego ręku spoczęły jej losy „iure caduco“ — dyktator gen. **Pangalos**, ale i tak sposoby, jakich używa dla zarządzenia pustkom w kasach, zasługują na to, aby je podać do wiadomości publicznej. Grecy muszą gorzko płakać z racji tych sposobów, ale ludzi postronnych wprawiają one w doskonały humor.

Dyktator Pangalos, o którego rządach daliśmy niedawno temu obszerniejszą wzmiankę, a który stał się głośnym w całym świecie skutkiem wypowiedzenia wojny... krótkim sukniom niewieścim, przyszedł parę tygodni temu do przekonania, że nie będzie mógł dalej rządzić z powodu absolutnego braku pieniędzy. Nie chcąc więc sprawić Grekom takiej przykrości, jaką byłoby zrzeczenie się dyktatury, postanowił sobie poradzić za pomocą **przymusowej pożyczki wewnętrznej**, środka może niezbyt etycznego, ale narazie niezawodnego.

Pragnąc zapewnić powodzenie tej pożyczce, **zagroził dyktator śmiercią każdemu, co czynem albo słowem stawiałby przeciw niej opozycję!** Aby zaś uprościć częściowo proceder załatwienia tej operacji finansowej, zadekretował, że od tego a tego dnia **banknoty**, opiewające na 25 drachem i wyżej, **tracą jedną czwartą swej wartości** i odpowiednio mają być obcięte.

Zaznaczyć jednak trzeba, że Pangalos wpadł na pomysł pożyczki wewnętrznej dopiero wtedy, gdy rząd Stanów Zjednoczonych odrzucił „a limine“ starania Grecji o nową pożyczkę.

Tak więc dyktator Pangalos dotrzymał, na swój sposób, przyrzeczenia, które był uczynił krajowi, uzurpując dla siebie władzę, a mianowicie, że „da mu nowe, zdrowe życie“ i to „nie uciekając się do inflacji, względnie do podnoszenia podatku“.

Inna atoli sprawa, czy cierpliwość Greków pozwoli dyktatorowi zbierać przez czas dłuższy owoce ze swej pomysłowości?...

n-a.

Giełda.

Kraków, 9 lutego 1926 (PAT.) Akcje: Tohan 0·19, Zarobkowy 4·— Powszechny kredyt. 0·03, Hipoteczny 0·43, Komercjalny 12·—, Zieleniewski 10·80, 11·—, Trzebinia 0·15, 0·16, Pocisk 0·60, Parowozy 0·20, Górka 8·—, Nafta 0·31, Cbmielow 0·22, Krakus 0·23, 0·21, Chodorów 4·55, 4·60, Chybie 3·70, Siersza 2·—, Azot 0·18, Elektryka 0·13, Piasecki 1·35, T. P. G. 0·25, Niemojowski 0·22.

Warszawa, 9 lutego. (PAT.) **Waluty:** Dolary Stanów Zjedn. 7·30, 7·29, sprz. 7·32, kup. 7·28, Holandja 292·80, 293·53, 292·07, Londyn 35·56, sprz. 35·67, kup. 35·43, Nowy Jork 7·30, 7·32, 7·28, Paryż 27·05, sprz. 27·12, kup. 26·98, Praga 21·61, sprz. 21·66, kup. 21·56, Szwajcarja 140·77, sprz. 141·05, kup. 140·35 Włochy 29·50, sprz. 29·57, kup. 29·43, Wieden 102·75, sprz. 103·75, kup. 102·50, Belgja 33·25, sprzed. 33·33, kup. 33·17, Sztokholm 195·60, sprz. 196·09, kup. 195·11.

Zurych, dnia 9 lutego 1926 r., (PAT.) Zamknięcie. Paryż 19·20, Londyn 25·25, New York 5·19, Belgja 23·57, Włochy 20·90, Hiszpanja 73·15, Holandja 208·12, Berlin 1·23·6, Wiedeń 73·05, Sztokholm 139·05, Oslo 106·55, Kopenhaga 127·76, Sofja 3·65, Praga 15·35$^1/_4$, Warszawa 70·05, Budapeszt 072·6, Białogród 9·14·5 Ateny 7·85, Konstantynopol 2·70, Bukareszt 2·62, Helsingfors 13·07, Buenos-Aires 214·—. Tendencja spokojna.

Wiedeń, dnia 9 lutego 1926 r., godzina 15, Amsterdam 284·50, Beigrad 12·47, Berlin 168·93, Bruksela 32·25, Budapeszt 99·47, Bukareszt 3·06$^1/_4$, Kopenhaga 174·80, Londyn 34·52, Madryt 99·85, Medjolan 28·56, Nowy York 709·35, Oslo 144·05, Paryż 26·22, Praga 21·01$^1/_4$, Sofja 5·02, Sztokholm 189·95, Warszawa 98·65—97·65, Zurych 136·70, amerykańskie 708·50, bułgarskie 4·94, niemieckie 168·75, belgijskie —·—, francuskie —·—, włoskie 28·40, jugosłowiańskie 12·44, polskie 96·30—97·30, holenderskie —·—, czeskie 20·97, węgierskie 99·48, tureckie —·—, szwajcarskie 136·49, angielskie —·—, rumuńskie —·—.

Ostra mowa Mussoliniego przeciw Niemcom.

Włochy nie pozwolą Niemcom wtrącać się do spraw swoich.

Rzym, 7 lutego (PAT). Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Izby deputowanych Mussolini odpowiadał na zapytanie Farinacci'ego, który domagał się wyjaśnień co do obecnego stanu stosunków włosko-niemieckich, w związku z oświadczeniami bawarskiego prezesa rady ministrów, Heldta. Mussolini stwierdził, iż pragnie odpowiedzieć natychmiast, nie dlatego, aby prowadzić polemikę z szefem rządu bawarskiego, lecz aby wyjaśnić bieg myśli tym, którzy uporczywie go sobie zaciemniają.

Przemawiam dziś, — mówił Mussolini, — gdyż sądzę, że zarówno w stosunkach między osobami prywatnemi, jak i w stosunkach między narodami, lepiej jest zawsze mówić szczerze i we właściwej chwili. Rząd faszystowski w ciągu trzech lat prowadził w stosunku do Niemiec politykę bardzo umiarkowaną.

Dopiero po układach locarneńskich i po zawarciu traktatu handlowego w Niemczech nagle, jakby na rozkaz, rozpętała się ohydna i śmieszna kampanja antywłoska. (Oklaski). Ohydna, — gdyż opiera się na całokształcie notorycznych kłamstw (oklaski), śmieszna, — gdyż karmiła się złudzeniem wywarcia nacisku na młode i dumne Włochy faszystowskie, które nie pozwalają naciskać na siebie nikomu (długotrwałe, jednogłośne oklaski).

Po wykazaniu całego szeregu takich szkodliwych zarzutów, Mussolini przeszedł do gróźb bojkotu Włoch przez Niemcy.

W sprawie tego bojkotu oświadczam z naciskiem, że jeśli jutro stanie się on rzeczywistym i konkretnym i prowadzony będzie przy milczącem poparciu czynników odpowiedzialnych, to my odpowiemy bojkotem zdwojonym (al quadrato), zaś na ewentualne represje odpowiemy jeszcze wyższego stopnia represjami (al cubo). (Długotrwałe, burzliwe oklaski).

Przytoczywszy następnie słowa Heldta o brutalnych „gwałtach w południowym Tyrolu“, Mussolini oświadczył, iż przemówienie to jest poprostu niesłychanem. W Górnym Trentino prowadzimy politykę włoską. Uważamy obywateli tamtejszych za obywateli włoskich i stosujemy do nich nasze prawa. Postępując inaczej, mielibyśmy na granicy państwo w państwie.

Warto, abym przypomniał narodowi włoskiemu i całemu światu projekty, jakie układali przywódcy pangermanizmu na wypadek zwycięstwa Niemiec. Na zebraniu, odbytem na kilka dni przed naszem wielkiem zwycięstwem nad Piawą, domagali się oni w stosunku do Włoch rozszerzenia stanu posiadania Austrji poza górną dolinę rzek Adda i Oglio aż do południowych brzegów jeziora Garda. Poza tem przewidywane było wysokie odszkodowanie za straty wojenne. W nowo opanowanych prowincjach do wszystkich szkół miał być wprowadzony język niemiecki i miała się rozpocząć zacięta walka z irredentyzmem włoskim, bądź przez faworyzowanie Niemców, bądź też przez wysiedlanie elementów irredentystycznych, aż do dnia, w którym Trentino włoskie stałoby się narcszcie całkowicie austrjackiem.

Dla emigrantów włoskich nie miało być żadnej amnestji, ani pozwolenia powrotu, zaś skonfiskowane ich dobra miały być użyte na odszkodowanie strat wojennych dla Tyrolczyków, którzy pozostali wiernymi Austrji. Takie były zamiary tych, którzy dzisiaj protestują.

Uważam za stosowne oświadczyć, że polityka włoska nad Górną Adygą nie odchyli się ani na włos. Obszary te uczynimy włoskiemi, gdyż są one włoskiemi, tak pod względem geograficznym, jak historycznym. Jestem pewny, że w tych 180 tysiącach Niemców nad Górną Adygą — 80.000 stanowią Włosi, którzy stali się Niemcami, których postaramy się przywrócić na łono ojczyzny, dopomóc im w odnalezieniu dawnych nazwisk włoskich, tak, aby mogli z prawdziwą dumą poczuć się obywatelami wielkiej ojczyzny włoskiej. Reszta stanowić będzie ostatnią pozostałość po barbarzyńskich najazdach. W stosunku do tych ostatnich prowadzić będziemy rzymską politykę surowej sprawiedliwości.

Jeden z prowincjonalnych dzienników faszystowskich, — dziennik, który czytam zawsze z wielka uwagą, — opatrzył przed paroma dniami sześcioszpaltowy artykuł następującym tytułem: „Faszystowskie Włochy nie opuszczą nigdy swego sztandaru nad Brennero“. Odesłałem dyrektorowi dziennika ten artykuł z następującą poprawką: „Włochy faszystowskie mogą, jeśli to będzie koniecznem, zanieść swój trójbarwny sztandar dalej, ale przenigdy nie mogą go wycofać“.

Po zakończeniu przemówienia wszyscy deputowani powstali i urządzili Mussoliniemu długotrwałą, burzliwą owację.

Nasze kresy roją się od szpiegów sowieckich.

Łukiszki, 8 lutego. We wrześniu roku ubiegłego t. j. kilka dni przed zaaresztowaniem w Wilnie okręgowej organizacji komunistycznej przybył z polecenia Centralnego Komitetu Polskiej Partji Komunistycznej referent tegoż komitetu i członek „Kominternu“ J. Symchowicz vel Jakób Czerniak.

Przyjazd jego miał na celu kontrolę nad „pracą“ organizacji komunistycznej. „Komintern“ na mocy jego sprawozdania wyasygnował wtedy dla komunistów wileńskich większą sumę pieniężną.

W czasie aresztowań październikowych Symchowicz zbiegł z Wilna przez Prusy do Gdańska, skąd następnie udał się do Petersburga. Przed tygodniem przybył do Warszawy, a z Warszawy do Wilna z poleceniem najrychlejszego zorganizowania tu ponownej okręgowej organizacji komunistycznej oraz ewentualnego założenia nielegalnej drukarni.

Symchowicz po przybyciu w dniu 5 bm. ulokował się w hotelu „Brystol“ jako przemysłowiec zagraniczny. Przy aresztowanym prócz większej sumy pieniędzy znaleziono kilkanaście fałszywych paszportów i książeczek wojskowych z niewypełnionemi nazwiskami. Prawdopodobnie fałszywe te paszporty przygotowane były dla czynnych członków przyszłej okręgowej organizacji. Badany przez policję Symchowicz wobec przedłożenia mu niezbitych dowodów jego działalności oraz celu przybycia, przyznał się kim jest. Zaznaczyć należy, iż Symchowicz cieszył się specjalnem zaufaniem „Kominternu“. Na jego to właśnie żądanie Sowiety kilkakrotnie już subsydjowały komunistów na Kresach. Był on poszukiwany już przez dłuższy czas przez policję polską, lecz zawsze umiał w porę zbiec. Symchowicza obecnie osadzono w więzieniu w Łukiszkach.

W pobliżu granicy litewskiej w rejonie Trok w chwili, gdy chciał przedostać się do Litwy, ujęty został szpieg litewski Josel Silbsztein. Rewizja osobista dokonana przy nim dała niezwykły materjał. Silbsztein niósł do Litwy plany urządzeń fortyfikacyjnych Wilna, w których nie tylko zdobyciu, lecz i sporządzeniu brał czynny udział.

Silbsztein przybył do Kowna przed kilku tygodniami z polecenia sztabu generalnego armji litewskiej i w dość szybkim terminie zdołał zdobyć potrzebne mu wiadomości.

Wobec niezbitych dowodów, stwierdzających jego działalność szpiegowską, Silbsztein przyznał się do winy i działania na zlecenie Kowna.

ALPHONSE ALLAIS.

Spotkanie po 13 latach.

Kiedyś — dawno, dawno temu — miał:m zmartwienie.

Nie śmiejcie się — ciżbo bez serca!

Prawdziwe zmartwienie, złożone z istotnego żalu i wściekłego gniewu.

Bowiem Helenka, — serdeczna moja dziewczyna opuściła mnie dla jakiegoś ponurego Rumuna, studjującego medycynę.

Czułem się nieszczęśliwy do głębi mojej istoty. A to mi się rzadko zdarza, jeśli mam być szczerym. Takie perypetje zwykłem traktować lekko. Ale tym razem... dojęło mnie. Dzień schodził jeszcze jako tako. Trochę pracowałem, włóczyłem się po mieście, troszeczkę piłem... Jednem słowem, byłem oszołomiony.

Ale noc!...

Och! rozdzierające wspomnienia! Samotność! Cała serja fotografij, listów!... Gdy znalazłem się w pokoju, rzucałem się na łóżko tonąc we łzach i tłumiąc poduszką gwałtowne łkanie.

Uspokoiwszy się nieco, przeglądałem podobizny, rozpamiętywując najdrobniejszy szczegół słodkiej Helenki.

Kochałem jej figlarne oczy, które umiały patrzeć z tkliwością, mały zadarty nosek i wargi różowe mięsiste...

I na myśl o utracie tych wszystkich skarbów, wybuchałem ponownie spazmatycznym płaczem.

* * *

Któregoś wieczoru wśród łkań usłyszałem dyskretne pukanie do drzwi, które wstrząsnęło mną do szpiku kości.

— Może to ona?

— Kto tam?

— To ja, panie — rozległ się cichy, dziecinny głosik.

— Kto, ja?

— Córeczka tej pani, która mieszka obok pana.

Otworzyłem drzwi.

Ukazała mi się blond główka ślicznej dziewczynki w wieku od 7—8 lat.

— Czy pan jest chory?

— Ja? Nie. Dlaczego?

— Ja słyszę, że pan płacze już od godziny...

— Nie, chory nie jestem, a płaczę bo mam zmartwienie.

— Ach!

— Wejdźże do pokoju! Zaziębisz się w korytarzu! Czy to mamusia cię przysłała?

— O, nie! Mamusia wyszła. Niewróci dziś wieczorem.

Mała myszka kazała mi opowiedzieć sobie całą historję, której wysłuchała z zajęciem.

— Tak — mówiła — znałam pana przyjaciółkę. Miała fokowe palto, prawda? Kapelusz popielaty, na którym był ptak z szponami. Spotkałam ją kilka razy na schodach.

— Tak, to ona.

— Nie wyglądała na złą kobietę.

— Ja nie mówię, że jest złą, ale rzuciła mnie mimo to.

— Wróci, pan zobaczy!

Później opowiedziała mi swoje życie... niezbyt wesołe...

Jej matka, robotnica w browarze — d'Harcourt oddała ją na wieś na wychowanie, ponieważ jednak nieregularnie nadsyłała umówioną za utrzymanie kwotę, gospodarze odesłali dziewczynkę i od tej pory mieszka z matką w mojem sąsiedztwie. Tego wieczoru niezbyt czuła, jak się okazuje, mamusia nie miała nocować z dzieckiem.

Ponieważ było dość późno, poradziłem dziewczątku, aby poszło do łóżeczka.

— Oh, nie chcę jeszcze spać.

— Nic nie szkodzi, ale połóż się tembardziej, że gdyby cię zobaczyli w moim pokoju o tej godzinie...

— Dobranoc panu!

Po chwili dodała:

— Jaka szkoda, że nie jestem starszą!...

— Dlaczego?

— Dlatego... że, pocieszyłabym pana napewno!

Kochane maleństwo! Jak ona to milusio powiedziała! Widać było, że nie jest zepsuta, tylko, że ma kochające serduszko.

Wyszła, zostawiając mnie markotnie zamyślonego.

* * *

Nazajutrz, niezdolny dłużej mieszkać w pokoju, przypominającym na każdym kroku nieobecną — przeniosłem się.

Ale, jak to mówią, z miłości się nie umiera.

Czas cudowny lekarz, plastrem zapomnienia wygoił sercową ranę.

Klin wybija się klinem.

Metodę tę zastosowałem i w tym wypadku z powodzeniem.

* * *

Tydzień temu byłem w Hawrze.

W porcie stał mały yacht „Hareng-Saur“ własność niejakiego Puyjuteux — którego mam zaszczyt znać osobiście. — Klasyczny matołek.

Puyjuteux przedstawił mię swojej żonie tłuściutkiej blondyneczce o dobrych, błękitnych oczach.

Podczas, gdy Puyjuteux wydawał tubalnym głosem rozkazy swej załodze jego ponętna małżonka zapytała mię:

— I cóż, pocieszył się pan?

— Pocieszył? Po czem?

Przypomniała mi wydarzenie z przed 13 laty.

— Jakto, pani jest tą małą dziewczynką?

I dalejże udawać niepocieszonego w tej błogiej nadziei, że mała dziewczynka równie chętnie pośpieszy z pociechą dziś, kiedy wyrosła na dojrzałą kobietę!

Ale pani Puyjuteux, nieomylnym instynktem kobiecym wiedziona, poznała się na falsyfikacie.

Tłum. J. Saw.

—:-:—

Projektowane zmiany w niemieckiej ordynacji wyborczej.

Rzeczą, nie ulegającą dyskusji, są **ujemne strony ordynacji wyborczej do naszego Sejmu i Senatu**, która słusznie uchodzi za jeden z poronionych płodów polskiego życia konstytucyjnego. Toteż zewsząd i nieustannie odzywają się głosy z żądaniem jej **zreformowania**, tak, aby mogła odpowiadać potrzebom ludności oraz jej woli.

Z racji tej sądzimy, że nie bez interesu będzie zapoznać się **z projektowanemi obecnie zmianami ordynacji wyborczej do parlamentu w Niemczech**, gdzie dotąd obowiązuje ordynacja, zbliżona wielce do polskiej.

Za zmianami w dotychczasowej ordynacji wyborczej niemieckiej najgorliwiej występuje **partja demokratyczna**, z której łona pochodzący minister spraw wewnętrznych, dr. **Külz**, opracował już odnośny projekt, mający być przedłożony niebawem parlamentowi Rzeszy.

Ideą tego projektu jst **połączenie zasady proporcjonalności z systemem wyboru wedle okręgów**. Stanie się to w taki sposób, że choć lista państwowa zostanie utrzymaną, ale będzie się głosowało po okręgach na pojedyńczych kandydatów. Każdemu ze stronnictw na liście państwowej będzie tylko tylu kandydatów przyznanych, ilu wypadnie nań w stosunku procentowym do liczby posłów wybranych po okręgach. Pozostałe zaś głosy będą dodane tym kandydatom stronnictwa, którzy nie otrzymali w pojedyńczych okręgach pełnych 70.000 głosów, t. j. najniższej liczby, na podstawie której można zostać wybranym. Równocześnie będą okręgi wyborcze znacznie zmniejszone terytorjalnie, a liczba posłów ograniczoną.

Głównym celem tej projektowanej reformy jest **uniemożliwienie tworzenia się drobnych partyj**, które jednak rozstrzygają częstokroć przy głosowaniach w bardzo ważnych sprawach, nie posiadając do tego właściwego **uprawnienia**.

Innem, zasadniczo ważnem postanowieniem projektu dra Külza jest **podniesienie wieku wyborców z 20 na 21 lat**. Odpowiada ono postanowieniu kodeksu cywilnego, który oznacza rok 21 jako termin dojścia do pełnoletności i znosi taką anomalję, jaką jest wykonywanie przez obywatela niemieckiego, będącego w obliczu prawa niepełnoletnim, jednego z najważniejszych obywatelskich obowiązków.

Spodziewają się powszechnie, że ten punkt napotka na znaczny opór ze strony socjalistów, którzy zresztą są nieprzychylnie usposobieni dla całości projektowanej reformy.

Gdyby projekt dra Külza przeszedł, — najbliższe wybory do parlamentu Rzeszy będą niesłychanie ważne. Pokaże się bowiem po ich wyniku, czy niemieckie życie parlamentarne zdołało, lub nie, wyjść z atmosfery interesów czysto partyjnych i wzbogacić się o znaczną liczbę wybitnych a kulturalnych jednostek, którym wybory po pojedyńczych okręgach dają sposobność pojawienia się na arenie parlamentarnej.

Niewątpliwie też na projektowanej reformie stracą nietylko partje drobne, ale i te wielkie stronnictwa, które wojują jedynie za pomocą **demagogicznych programów**, obliczonych na szerokie masy. Po wyborach w okręgach — w dodatku zmniejszonych — broń ta straci bardzo dużo na wartości.

Czas już ostatni, aby i u nas w Polsce zabrano się wreszcie do zreformowania ordynacji wyborczej w podobnym duchu! **n—a.**

Handel żywym towarem.

Główne ognisko w Moskwie. — Przez Rygę do południowej Ameryki. — Podejrzani „mężowie" coraz to innych żon znaleźli się już pod kluczem.

Z Rygi donoszą, że władze tamtejsze wykryły niedawno temu szeroko rozgałęziony w Rosji i na Łotwie handel żywym towarem.

Wywożono dziewczęta w wieku od 16 do 24 lat do Argentyny i Brazylji, gdzie sprzedawane były po 10 i 15 tysięcy dolarów za głowę.

Zwabiono głównie dziewczęta ze sfer inteligencji. Przyciśnięte biedą, chętnie godziły się na wyjazd do złotodajnej Ameryki. Nie mówiono im, co je czeka. Obiecywano posadę w biurach, w domach towarowych i w bankach.

Handlarze zabierali dziewczęta jako swoje żony i w podróży pokazywali paszporty wspólne.

Władze wpadły dopiero na trop tego handlu, gdy zaczęsto jeździć zaczęli jedni i ci sami handlarze z coraz to innemi „żonami".

Głównem ogniskiem handlu była Moskwa.

Osadzeni w aresztach, ajenci mieli już wydać swoich spólników.

Policja moskiewska wspólnie z policją ryską prowadzi energiczne śledztwo w tej sprawie.

Jak się stwarza tzw. „biały teror" w Polsce.

Dziennik Wileński donosi:

Czynniki wywrotowe i antypaństwowe, systematycznie dążące do podważania państwowości polskiej przez destrukcyjną akcję, zwłaszcza na terenie województw wschodnich, zamierzają na wzór istniejących już wydawnictw, szerzących oszczerstwa pod adresem Polski na terenie zagranicznym, wydać w czasie najbliższym będącą już w druku w jednej z drukarń sowieckich w Mińsku książkę pod nazwą „Biały teror w Polsce". Do książki tej został przeznaczony materjał, na który się składają interpelacje poselskie Klubu Białoruskiego najczęściej fałszujące stosunki narodowościowe i administracyjne na ziemiach wschodnich i w tym celu fabrykowane są protesty anonimowych organizacyj białoruskich z powodu rzekomych nadużyć organów policyjnych i administracyjnych na Kresach itd.

Książka ta ma wyjść w czterech językach: polskim, białoruskim, francuskim i angielskim. Te same czynniki wywrotowe zbierają wśród nieuświadomionej ludności białoruskiej podpisy dla zaprotestowania z powodu rzekomego teroru polskiego.

Książka ma również zawierać historję rzekomego prześladowania prasy białoruskiej w Polsce. Nie trzeba dodawać, jakiem to jest odwróceniem stanu rzeczy, jeśli się zważy, że prasa białoruska oraz posłowie białoruscy systematycznie dążą do podważania państwowości polskiej i niedwuznacznie wypowiadają swoje sympatje filosowieckie, odbywając pielgrzymkę do Rosji sowieckiej, gdzie zachwycają się rzekomemi wolnościami mniejszości narodowych i istniejącym ustrojem.

To wydawnictwo rzucające oszczerstwa na Polskę ma być po ukazaniu się z druku rozesłane wybitniejszym działaczom we Francji, Anglji i Ameryce celem wytwarzania fermentu i intryg przeciwko Polsce.

Piętnując tego rodzaju metody należy zawczasu uprzedzić niecną kampanję, demaskującą źródło, skąd akcja bierze swój początek.

Sprawozdanie komisji sejmowej do zbadania stosunków w więzieniach.

Warszawa, 9 lutego. Porządek dzienny wtorkowego posiedzenia Sejmu zawiera sprawozdanie komisji do zbadania stosunków w więzieniach.

Sprawozdanie komisji zawiera między innymi następujące ustępy: Komisja zwiedziła 24 więzień w 20 miejscowościach, zbadała położenie 10.137 więźniom, w tem 7783 politycznych. Więzienia mieszczą się przeważnie w budynkach starych do tego celu nieprzydatnych, w których panuje silne przeludnienie. Najgorsze stosunki panują w więzieniu Świętokrzyskiem na Łysej Górze, to też komisja stawia wniosek o zlikwidowanie tego więzienia.

Zdaniem komisji najgorzej urządzone i administrowane są więzienia w Małopolsce. Komisja przekonała się, że system powierzania administracji więzień prezesom sądów apelacyjnych i okręgowych jest nieodpowiedni i niepraktyczny. W więzieniach małopolskich prezesi sądów okręgowych nie umieją dbać o potrzeby higjeny i odżywiania więźniów, a wśród straży niema rygoru, dozorcy często nie wiedzą, ilu więźniów mają pod opieką. Dział pracy w więzieniach małopolskich ogranicza się niemal wyłącznie do czyszczenia ulic i reperowania obuwia urzędnikom i straży. Czasem więźniowie używali są do posług w mieszkaniu prywatnem prezesa sądu. Zgoła odmienne stosunki, stwierdza sprawozdanie komisji w byłej dzielnicy pruskiej.

Wnioski komisji zmierzają do asygnowania z budżetu państwowego funduszu na budowę więzień, na remont więzień, urządzenie łazien, wprowadzenie aparatów dezynfekcyjnych, zakup łóżek i innych sprzętów, domagają się, ażeby więźniowie pobierali obowiązkową naukę, ażeby do budżetu były wstawione odpowiednie sumy na szkoły więzienne, jeden zaś z wniosków domaga się ustawowego ustalenia praw więźniów politycznych na obszarze całej Rzplitej.

W końcu sprawozdania czytamy, że wobec tego, iż skargi na traktowanie więźniów w policji lwowskiej były bardzo liczne i wobec tego, że zarzuty te zbadane przez komendę policji lwowskiej okazały się uzasadnionemi, komisja stawia wniosek wzywający rząd do wszczęcia dochodzeń i ukarania komisarzy Łabiaka i Kajdana za bicie więźniów, oraz do usunięcia komendanta Łukomskiego. (Sprawa ta w drodze administracyjnej została już załatwiona. — Red.).

Powrót ks. Usasa do Ojczyzny.

Warszawa, 8 lutego. (PAT) W dniu 8 bm. popołudniu na granicy polsko-sowieckiej w Kołosowie dokonano wzajemnej wymiany więźniów politycznych pomiędzy Polską a Z. S. S. R. Ze strony sowieckiej zostali wydani ks. Usas, ks. Dmowski, Józef Łaszkiewicz i Wiktorja Kowrygo. Ze strony polskiej Anna Jaworska, Jan Braun, Juljusz Brun i Ant. Majewski. Z pośród wymienionych więźniów polskich ks. Usas skazany był na długoletnie więzienie, pozostali zaś na karę śmierci.

—o—

Rozbicie kasy sejmiku powiatowego.

Nocy onegdajszej dokonano niezwykłego na prowincji rozbicia kasy w kancelarji sejmiku powiatowego w Białej Podlaskiej. Pomimo pobliskiej warty, kasiarze wtargnęli wewnątrz niespostrzeżenie i rozbili kasę ogniotrwałą, z której zrabowali: 10 tysięcy złotych w gotówce, 6 dużych sznurów pereł i dużą, starą łyżkę złotą, wielkiej wartości.

Za wykrycie sprawców kradzieży wyznaczono tysiąc złotych nagrody i rozpoczęto poszukiwania w Warszawie, skąd niewątpliwie przybyli kasiarze, którzy przy dzisiejszym zastoju i braku gotówki w bankach i w biurach prywatnych, zaczynają wyszukiwać na prowincji instytucje, które mogą jeszcze mieć gotówkę.

—o—

Próby wzlotu w Bydgoszczy na lekkim aparacie polskiego wyrobu.

Warszawa. (AW) Z Bydgoszczy donoszą, że odbył się na tut. lotnisku próbny wzlot nowego typu jedno-płatowca o 5 m. długości, 8 m. szerokości. Samolot budowany był własnym kosztem mechaników lotniczych z Bydgoszczy. Próba wypadła dodatnio. Samolot przeznaczony jest dla celów sportowych i przy wadze 240 kg. może rozwinąć szybkość około 100 km. Koszta bydgoskiego samolotu obliczonego na dwie osoby wyniosły 4.000 złotych.

—o—

Zakończenie Zjazdu kresowego.

Warszawa. (AW) Wczoraj zakończył się w Grodnie dwudniowy zjazd działaczów społecznych z Kresów wschodnich. Oprócz kilku posłów i senatorów wzięło udział w zjeździe około 120 delegatów różnych organizacyj kulturalnych i gospodarczych. W rezultacie obrad uchwalono stworzenie Tymczasowej Rady organizacyj społecznych i gospodarczych ziem wschodnich.

—o—

Jakie podatki płacić będziemy w lutym?

M-stwo Skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu lutym br. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

1) od 1 do 28 podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za IV kwartał r. 1925.

2) od 1 do 28 państwowy podatek od lokali i placów za I. kw. 1926 r.

3) do 15-go miesięczne wpłaty państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorji i przemysłowe I—IV kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze,

4) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7-ciu dni, licząc od dnia dokonania potrącenia podatku,

5) od 1 do 15 — 1/4 część różnicy między trzema definitywnemi ratami podatku majątkowego, a wpłatami uskutecznionemi w formie zaliczek i prowizorycznych rat przez właścicieli domów, którzy korzystali z przyznanego im w swoim czasie odroczenia podatku do dnia 1 stycznia 1926 r. — Oprócz tego, winny być uiszczone w miesiącu lutym należności, które nie zostały dotychczas wpłacone na podstawie nakazów płatniczych.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze, z terminem płatności w miesiącu lutym br.

—o—

ROZMÓWKI PODSŁUCHANE W GRANDZIE.

— Wie pan, że mimo ogólnego psioczenia w Krakowie na teatr im. Słowackiego są tam przecież jeszcze rzeczy godne widzenia.

— Nie możliwe jakie?

— No nastroje redutowe nad ranem...

Co dzień niesie?

Dziś 10 Scholastyki p. Jutro czwartek 11. Objaw. NMP.

Pierwsza kwadra księżyca.

Wschód słońca 7·05. — Zachód 16.37.

STAN CIEPŁOTY w dniu wczorajszym wynosił —4° C.

Co grają dziś w teatrach!

REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI ul. Rajska 12:

Środa: „Księżniczka dolarów“.
Czwartek: „Księżniczka dolarów“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Środa: „Pocałunek Kopciuszka“.
Czwartek: „Polityka i miłość“.

TEATR BAGATELA

Środa: „Dziewczyna z zapałkami“.

Co grają dziś w kinach!

Nowości: „Chryzantemy“ z Wierą Chołodnają w głównej roli.

Reduta: „Władca żelaza“ Zygmunt Breitbart — wielki film aktualny i sensacyjny w 7 aktach. Ponadto znakomita 3 aktowa komedja amerykańska. Razem 10 aktów programu!

Uciecha: „Tajemnica białej ciszy“. Dramat wyprawy kapitana Scotta do bieguna południowego. (8 aktów).

Wanda: „Kurjer z Lyonu“ dramat w 9 aktach obfitujący w niesłychane perypetje sensacyjne. — W roli głównej prześliczna Zuzanna Bianchetti.

Warszawa: „Gorączka złota“ wesoły dramat, wzruszająca komedja w 10 aktach. W głównej roli genjalny Charlie Chaplin.

—o—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel:

Adam Byszewski — Bejsce, Józef Baltaziński — Jasień, Tadeusz Skrzywan — Warszawa.

Hotel Saski:

Oswald Pines — Stanisławów, Wiktor Szeloch — Szydłowice, Roman Starnawski — Słomniki, Stanisław Tabeński — Katowice, Marja Targowska — Tokarnia, Wacław Bóbr — Warszawa, Mores Lindeman — Wiedeń, Aszer Krauthamer — Stanisławów, Franc. Sytnik — Katowice, Marja Leszczyńska — Warszawa, Józef Śliwiński — Warszawa, Izydor Seinfeld — Wiedeń, Stanisław Pawluk — Warszawa, Maurycy Lichtenstein — Drohobycz, Jakób Ambach — Drohobycz.

—ooo—

ZMARLI:

Ludwik Gawroński, inżynier, prof. szkoły górniczej w Tarnowskich Górach, zmarł 9 lutego w 57 r. życia. Pogrzeb we czwartek 11 lutego z kaplicy cmentarza rakowickiego.

Bolesław Pędzikiewicz, porucznik szefostwa san. DOK. w Krakowie, zmarł 8 lutego w 30 r. życia. Pogrzeb w Jaworznie we czwartek 11-go lutego przed południem.

Michalina Havkowa zmarła 8 lutego w 45 roku życia. Pogrzeb dziś 10 lutego o godz. 4 pop. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim.

Stanisław Susicki, majster krawiecki, zmarł 8 lutego w 56 r. życia. Pogrzeb dziś 10 lutego o godzinie 2·30 popołudniu z kaplicy cmentarza rakowickiego.

Aniela Sewerynowa, wdowa po urzędniku Uniw. Jag. zmarła 8 lutego w 68 r. życia. Pogrzeb dziś 10 lutego o godz. 3 popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim.

—ooo—

Dyżury nocne w aptekach. W nocy z środy na czwartek (z 10 na 11 bm.) służbę pełnią następujące apteki: 1) **Apteka pod Złotą Głową**, Rynek gł. 13, — 2) **Apteka pod Trzema Koronami**, ulica Retoryka 1, — 3) **Apteka Czternasta**, ul. Lubicz 7, 4) **Apteka**, ul. Stradomska 6.

O akcję zasiewową i naprawę dróg w okręgu krakowskim.

Wczoraj odbył się wiec włościan okręgu krakowskiego w sali Małopolskiego T-wa rolniczego przy pl. Szczepańskim. Na wiec ten przybyło **również około 2000** wójtów po zebraniu w Radzie powiatowej.

Wiec zwołany został w **sprawie zniesienia akcyzy miejskiej** w Krakowie. Po przemówieniach i dyskusji uchwalono **protest przeciw zamierzeniom utrzymania akcyzy miejskiej**, oraz szereg innych rezolucyj.

Po skończonym wiecu, włościanie tłumnie udali się do województwa, a delegacja wręczyła odpowiedni memorjał władzom wojewódzkim. **Nadto przedstawiono sprawę podjęcia przez rząd akcji zasiewowej, naprawy dróg w powiatach itd.**

Aresztowanie 179 podejrzanych osobników podczas wczorajszej obławy policyjnej.

Wczoraj nad ranem przeprowadziły organa śledcze krak. E. U. Ś. wespół z policją mundurową **dorażną kontrolę osobników bez żadnego zajęcia i zamieszkania**, korzystających przeważnie z przytułku Braci Albertynów w Krakowie.

Po przeprowadzeniu formalności wstępnych **przytrzymano w końcu w aresztach policyjnych pod Telegrafem 179 osobników podejrzanych o różne czyny karygodne i poszukiwanych przez różne władze.**

ZE ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO. W poniedziałek 8-go lutego o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku Ludowo-Narodowego Rynek Nr. 6 odbyło się Walne Zebranie członków okręgu krakowskiego przy bardzo licznym udziale członków. Referaty wygłosili posłowie St. Rymar, prof. dr. Konopczyński i Józef Małłosz.

Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Szczegółowe sprawozdanie z Walnego Zebrania zmuszeni jesteśmy ze względu na brak miejsca podać w następnym numerze „Gońca Krakowskiego“.

SZPECENIE MURÓW MIASTA AFISZAMI. — W ostatnich czasach na murach domów oraz na drzewach rozwieszane są rozmaite afisze, co szpeci wygląd estetyczny miasta. Oczekiwać należy, że magistrat krakowski dopilnuje, by wszelkie afisze rozwieszane były tylko na kolumnach reklamowych, specjalnie w tym celu wybudowanych.

O PRACĘ DLA 3000 BEZROBOTNYCH W KRAKOWIE. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Krakowie, mieszczący się obecnie przy ul. Krowoderskiej L. 5, tel. nr. 472, ma obecnie w ewidencji 3000 bezrobotnych wszelkich kategorji od zwykłych robotników począwszy a na pracownikach umysłowych skończywszy, wobec czego zwraca się do pracodawców o zgłaszanie wszelkich wolnych miejsc. Opłata za zapośredniczenia wynosi zaledwie 50 gr. od osoby, którą uiszcza pracodawca. —

PAŃSTWOWY URZĄD POŚREDNICTWA PRACY I OPIEKI NAD WYCHODŹCAMI W KRAKOWIE, przeniósł się do parterowego lokalu przy ul. Krowoderskiej L. 5, Nr. telef. 472.

ROZDZIAŁ ZASIŁKÓW DLA BEZROBOTNYCH WEDŁUG KATEGORYJ. Na terenie miasta Krakowa znajdują się trzy kategorje bezrobotnych. Do pierwszej zaliczają się ci bezrobotni, którzy zgłosili się w Urzędzie pośrednictwa pracy i tam zostali zarejestrowani, jako bezrobotni. Do drugiej zaliczają się ci, którzy na podstawie ustawy funduszu o bezrobociu pobierają zasiłki z tego funduszu i wreszcie trzecia: bezrobotni pracownicy umysłowi. Ogółem bezrobotnych, uprawnionych do pobierania zasiłku, jest w Krakowie około 900.

Pierwsza kategorja bezrobotnych otrzymuje: samotny 2.92 kg cukru i 18 kg chleba, obarczony rodziną: 6.69 kg cukru, 19 kg kaszy, 13 kg mąki i 5 p m. węgla. — Druga kategorja: samotny: 1.94 kg. cukru i 12 kg. chleba, obarczony rodziną: 4.68 kg. cukru, 13 kg. kaszy, 8 kg. mąki i 5 q m. węgla. Umysłowi pracownicy bezrobotni zaś otrzymują tosamo, co kategorja pierwsza.

NOWE GATUNKI TYTONI. Z początkiem bm. monopol tytoniowy puścił w obieg dwa nowe gatunki tytoni luksusowych „Pursiczan“ i „Hercegowina“. Tytonie te, z których pierwszy jest słabszy i łagodniejszy, drugi silniejszy w smaku wyrabiane są z wyborowych liści, krajane równolegle i pakowane w piękne emaljowanych pudełkach blaszanych. Do nabycia są tylko w sklepie monopolowym przy ul. Sławkowskiej L. 32 w cenie po zł. 12 za 100-gramowe pudełko.

W SPRAWIE WYBORÓW DO SĄDU PRZEMYSŁOWEGO informacji i wyjaśnień udziela Sekretarjat Związku Zawodowego Urzędniczek Prywatnych, Sławkowska 6, codziennie od godziny 6·30 do 9 wieczorem.

Z MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ. W środę 10 lutego b. r. o godzinie 7-mej wieczór w Szarej Kamienicy (Rynek Główny 6, II. schody 1 sze piętro) odbędzie się Zebranie Krakowskiego Koła Młodzieży Wszechpolskiej na którem p. docent dr. Heydel wygłosi odczyt na temat: „Problemy etyczne w życiu gospodarczem“. Po odczycie dyskusja.

Zebranie Sekcji Literatury Politycznej odbędzie się w czwartek 11 lutego b. m. o godzinie 5-tej popołudniu w Szarej Kamienicy z ref. kol. St. Ożgi p. t.: „Współcześni Wasilewskiego“.

Zebranie Mężów Zaufania Młodzieży Wszechpolskiej odbędzie się w czwartek 11 lutego o godzinie 7-mej wieczór w Szarej Kamienicy.

Zebranie Sekcji Kresów Niewyzwolonych odbędzie się w piątek 12 lutego o godzinie 7-mej wieczór w Szarej Kamienicy z ref. kol. Tad. Głodkiewicza na temat: „Jak Roman Dmowski walczył o nasze granice zachodnie“.

TRADYCYJNY WIECZÓR REDUTOWY urzędników miejskich odbędzie się we wszystkich salach Starego Teatru we wtorek zapustny 16 bm. Reduta ta, mająca za sobą już tyloletnie świetne tradycje, zapełni niechybnie Stary Teatr zwolennikami wesołej a wytwornej zabawy, dla których Komitet przygotował dawno niewidziane atrakcje. Nadto wszyscy uczestnicy reduty otrzymają odpowiednie karty głosowania celem wzięcia udziału w powszechnym plebiscycie, który zadecyduje o przyznaniu wspaniałych nagród. Oprócz dużej sali balowej, na której przygrywać będą bez przerwy aż do białego rana dwie znakomite orkiestry, przygotowano dla zwolenników shimmy i tanga drugą salę, gdzie przygrywać będzie Jazz-band pod art. kierownictwem pp. Karasińskiego i Melodysty.

Zaproszenia rozpocznie Komitet wysyłać od wtorku 9 b. m. Na wypadek nie otrzymania zaproszenia, należy się zgłosić do biura sekretarjatu prezydjalnego w magistracie, które wydawać je będzie codziennie, począwszy od czwartku 11 b. m. w godzinach od 11—2 przedpołudniem i od 5—7 popołudniu.

O POMOC DLA UBOGICH. Komitet pomocy ubogim nadsyła nam następujący apel: Od tygodnia już są w obiegu znaczki na posiłek dla ubogich wartości 2 i 5 groszy, zamiast jałmużny pieniężnej. Spieszcie nabywać je przy kasach sklepowych lub w biurze Komitetu pomocy ubogim ulica Poselska 8 w poniedziałki, środy i soboty od godziny 1—2. W ten sposób przyjdziecie z pomocą prawdziwie potrzebującym, a unikniecie marnotrawienia waszego grosza wskutek wyzysku niesumiennych jednostek. Niech w sklepach, domach i na ulicy każdy wspomoże biednego i da możność zjedzenia obiadu, kupienia chleba i dostarczenia odzieży.

Wszelkich informacyj udziela Biuro Komitetu pomocy ubogim, Poselska 8 w poniedziałki, środy i soboty od godziny 1—2.

POWOŁANIE DR. CZESŁAWA KUŹNIARA NA KATEDRĘ AKADEMJI GÓRNICZEJ W KRAKOWIE. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdził uchwałę Rady Wydziałowej Akademji Górniczej, mocą którego Pan dr. Czesław Kuźniar otrzymał veniam legendi z zakresu geologji ogólnej na Wydziale górniczym Akademji Górniczej w Krakowie.

ZAINTERESOWANIE ZABAWĄ TANECZNĄ urządzaną w dniu 13 bm. w sali Saskiej staraniem Wydziału Zapomogowego Związku Zawodowego Urzędników Prywatnych w Krakowie, zwłaszcza wśród sfer pracowników umysłowych wzrasta z dnia na dzień, a liczne niespodzianki, jak również doskonałe 2 orkiestry dają pełną rękojmię spędzenia naprawdę miłej nocy karnawałowej. Osoby, które przez przeoczenie nie otrzymały zaproszeń, zechcą się zgłosić w lokalu Związku, Sławkowska 6, I. p. między godz. 7—9 wieczorem.

KOMUNIKAT POCZTOWY. Z dniem 2 lutego 1926 r. zwinięto czasowo agencję pocztową Wola dać w następnym numerze „Gońca Krakowskiego“. a okręg jej doręczeń włączono do zamiejscowego okręgu doręczeń agencji pocztowej Moszczenica, koło Gorlic.

KOMENDANT OBOZU WAROWNEGO w Krakowie podaje do wiadomości, iż w dnie targowe tj. 16 i 23 lutego, oraz 9, 16 i 23 marca odbędzie się na targowicy końskiej w Podgórzu-Zabłociu sprzedaż większej ilości wybrakowanych wojskowych koni w drodze publicznej licytacji.

Początek każdorazowo o godzinie 9-ej.

CENY Z TARGU. Mleko zbierane 1 litr 25—30 gr, mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr, śmietana słodka 1 litr 50—60 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 5'40—5'60 zł, ser 1 kg 1—1'20 zł, jaja kopa 9—9'50 zł, jaja sztuka 16—17 gr, kury sztuka 3—7 zł, kaczki żywe sztuka 5—7 zł, kaczki bite sztuka 4—6 zł, gęsi żywe sztuka 10—15 gr, gęsi bite sztuka 8—12 gr, indyki sztuka 14—18 zł, kwiczoły para 1'20—1'50 zł, zające sztuka 5—6 zł, zające bez skóry 3—4 zł, ziemniaki 1 kg 9—10 gr, buraki 1 kg 14—18 gr, marchew 1 kg 25—30 gr, selery 1 kg 40—50 gr, pietruszka 1 kg 40—60 gr, włoszczyzna 1 kg 30—60 gr, kapusta włoska kopa 6—18 zł, karpiele kopa 5—6 zł, kalafiory sztuka 1'50—2 zł, jabłka krajowe 1 kg 70—1'40 zł, cytryna sztuka 10—15 gr.

ULEGŁA ZATRUCIU ALKOHOLEM. Wczoraj w południe zauważono na plantach koło Uniwersytetu Jag. kobietę, liczącą około 40 lat, która leżała na ziemi bez przytomności. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził u niej zatrucie spirytusem metylowym. Kobietę, której nazwiska nie stwierdzono przewieziono do szpitala.

JESZCZE JEDEN PODRZUTEK. W bramie domu przy ul. Koletek l. 10 znaleziono dnia 8 b. m. wieczorem podrzutka dwumiesięcznego, owiniętego w pieluszki, którego oddano do Miejskiego Żłóbka Za matką wdrożono dochodzenia.

WŁAMANIE. Dnia 8 bm. skradziono Henryce Majewskiej, zamieszkałej przy ul. Czarnowiejskiej l. 30 garderobę z zamkniętego mieszkania wartości 250 złotych.

ODEBRAŁA SOBIE ŻYCIE. Dnia 8 bm. popełniła samobójstwo przez zażycie większej ilości jodyny i lyzolu niejaka Stefanja Grablewska lat 26, zam. przy ul. Starowiślnej l. 65, która zmarła w karetce pogotowia w drodze do szpitala św. Łazarza.

UJĘCIE WŁAMYWACZA. Marjan Jędrzejczyk, lat 25, z Krakowa, robotnik ślusarski, onegdajszej nocy o godz. 2.30 przytrzymany został przez organa policyjne na gorącym uczynku kradzieży w chwili, gdy włamał się do sklepu konfekcji męskiej Oziasa Ariana przy ul. Szerokiej l. 40 przez wybicie dużej dziury w murze. Jędrzejczyka wraz z narzędziami odstawiono do aresztów sądowych zaś garderobę zwrócono poszkodowanemu.

—ooo—

PRZYWÓZ TOWARÓW REGLEMENTOWANYCH PRZEZ OSOBY PRYWATNE.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż celem ułatwienia osobom prywatnym odbioru przesyłek zagranicznych, zawierających prezenty lub drobne ilości artykułów przeznaczonych do własnego użytku, zezwoliło Ministerstwo Przemysłu i Handlu na dołączenie do podań o zezwolenie na przywóz odnośnych towarów zarazem i kwitu, stwierdzającego uiszczenie w sposób przepisany opłaty manipulacyjnej, wynoszącej zazwyczaj 1 zł., jako minimum pobieranych opłat lub 2 zł., zależnie od wartości przesyłki.

Wskutek powyższego zarządzenia Ministerstwa, unikną osoby, sprowadzające dla własnego użytku drobne ilości towarów, zbędnej korespondencji w sprawie opłaty manipulacyjnej.

Zauważa się, że przepisy te nie dotyczą przywozu z Niemiec.

—ooo—

—ooo—

Z sali sądowej.

ŻONGLER W TRAMWAJU.

W święto Trzech Króli (6 stycznia b. r.) wracał o godzinie 11-tej w nocy tramwajem do domu w stanie mocno podchmielonym 19-letni pomocnik handlowy Jan Znój i w przystępie pijackiej fantazji zaczął w czasie biegu tramwaju wyprawiać na stopniach wymyślne łamańce ekwilibrystyczne i różne pomysłowe sztuczki, które wśród pasażerów wywołały popłoch. Konduktor zatrzymał wóz i wezwał posterunkowego, by położył kres cyrkowym sztuczkom ekwilibrysty. Znój nie zaniechał produkcji i stawiał opór tak, że posterunkowy zmuszony był zawezwać do pomocy przechodzącego kolegę i dopiero wówczas udało im się uwolnić tramwaj od żonglera. Mimo protestów objawianych gwałtownemi rękoczynami i soczystemi wyzwiskami, odprowadzono wreszcie Znoja „pod telegraf“ i tam mu do rana wywietrzała z głowy niefortunna żonglerka.

Za zbrodnię jednak oporu, stawianego władzy, Sąd okręgowy karny pod przewodnictwem s. s. o. dra Stubera, skazał w dniu wczorajszym Znoja na 14 dni aresztu. Bronił adwokat dr. Gottlieb, oskarżał prokurator dr. Dellinger.

DWIE ZAWODOWE „SZOPENFELDZIARKI“.

(złodziejki sklepowe).

Plagą kupców jest t. zw. „szopenfeldziarstwo“, które, zwłaszcza w ostatnich czasach, tak się rozpowszechniło, że jest już niemal codziennym objawem. Po różnych sklepach, przeważnie w dnie targowe, gdy ruch jest większy, włóczy się moc podejrzanych osobników, którzy pod pozorem kupna kradną co im się nawinie pod rękę. Są to najczęściej przyzwoicie odziane, a w dodatku młode i przystojne kobiety, o bardzo wybrednych gustach, albowiem żadnym towarem nie można im dogodzić. Przebierają w towarze zazwyczaj tak długo, póki, korzystając z nieuwagi właściciela, nie ukradną czegoś cenniejszego. Kupcy, nauczeni doświadczeniem, szybko rozpoznają „szopenfeldziarzy“ i dobrze mają ich na oku, mimo to jednakże często dają się kupcy wywieść w pole.

Sprawa „szopenfeldziarzy“ rozpatrywana była w dniu wczorajszym przez trybunał sądu okr. kar. pod przewodnictwem sso. dra Morusa.

17-letnia Genowefa Gwiazdówna, z Sosnowca, oraz 45-letnia Salomea Nidzińska, z miasta Łodzi, obie zamieszkałe stale w Łodzi, przybyły do Krakowa dnia 15 grudnia ubiegłego roku na „gościnne występy“ i w sposób wyżej opisany skradły w magazynie futer P. Grünberga przy ul. Grodzkiej skórkę futrzaną, wydry. P. Grünberg podał, że skórka ta przedstawia wartość 130 dolarów.

Brak skórki spostrzeżono dopiero po wyjściu „wybrednych“ klijentek ze składu i niezwłocznie rozpoczęto za niemi poszukiwania. Po dwóch godzinach aresztowano obie złodziejki na ulicy, jednakże drogocennej skórki przy nich już nie znaleziono. W toku rozprawy obie energicznie zaprzeczały zarzucanej im kradzieży, jednakże wybitnie na ich niekorzyść przemawiały karty karne, z których wynikało, że były już obie czterokrotnie karane za podobne kradzieże sklepowe wyrokami sądów w Łodzi, Warszawie i w Cieszynie, więzieniem zwykłem i ciężkiem od 3 - 5 miesięcy.

Trybunał po przesłuchaniu świadków skazał Genowefę Gwiazdównę na **8 miesięcy ciężkiego więzienia z obostrzeniem** (twarde łoże co miesiąc), zaś Salomeę Nidzińską, jako znacznie starszą, na **1 rok ciężkiego więzienia** z takiem samem obostrzeniem. Na poczet kary zaliczono im areszt śledczy od 15 grudnia ub. r., w którym nadal pozostają. Ponadto nad zasądzonemi trybunał ustanowił stały dozór policyjny.

NOŻOWNIK PRZED SĄDEM.

W dniu wczorajszym przed trybunałem sądu okr. karnego stawał 17-letni Andrzej Kolat z Radłowy, oskarżony o to, że zabił nożem Stanisława Duljana.

Dnia 8-go listopada ub. roku, **Kolat**, idąc drogą w pobliżu Radłowy, natknął się na Stanisława Duljana. Ponieważ obaj mieli porachunki osobiste na tle niesnasków rodzinnych, wywiązała się między nimi sprzeczka. W czasie sprzeczki Duljan uderzył Kolata laską w głowę. W odpowiedzi na to Kolat dobył noża, ugodził nim Duljana w brzuch a nadto zadał mu dwie ciężkie rany w klatkę piersiową, poczem zbiegł. Spóźniona pomoc lekarska nie mogła ranionego utrzymać przy życiu. Powstało silne zapalenie otrzewnej i w kilka dni później Duljan zakończył życie.

W czasie wczorajszej rozprawy oskarżony przyznał się do popełnionej zbrodni, tłumacząc się koniecznością własnej obrony, albowiem sam był napadnięty. Trybunał nie przyjął tego tłumaczenia się oskarżonego, ponieważ zmarły prawie zupełnie był bezbronny.

Po zamknięciu przewodu sądowego trybunał skazał Kolata na **1 i pół roku więzienia**, obostrzonego twardem łożem co miesiąc, przyczem na poczet kary zaliczono mu areszt śledczy, w którym przebywał od dnia 8-go listopada ubiegłego roku, i w którym nadal pozostał aż do uprawomocnienia się wyroku.

Rozprawie przewodniczył sso. dr. Kaczmarski, wotowali sso. Droździkowski i Wiśniowski, oskarżał prok. Gniewosz, bronił b. min. rolnictwa adw. dr. Bartel.

ZA KRADZIEŻ ZEGARKA — 15 MIESIĘCY CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Trybunał zwyczajny Sądu okręgowego karnego, pod przewodnictwem s. s. o. dra Kaczmarskiego, rozpatrywał w dniu wczorajszym jeszcze jedną sprawkę szajki opryszków, którzy okradają przechodniów na ulicy.

Na ławie oskarżonych zasiadł Władysław Wyczynek, zawodowy bandyta, członek szajki Słabika (skazanego przed dwoma dniami przez Sąd okręgowy karny na 5 lat ciężkiego więzienia), oraz Góralczyka, poszukiwanego od dłuższego czasu przez policję (znanego z porwania przemocą i nwięzienia pewnej dziewczyny w dorożce) i wielu innych, z których kilku znajduje się już pod kluczem, a kilku zażywa jeszcze swobody.

Szajka ta grasowała przeważnie w pobliżu słynnej z rozmaitych napadów rabunkowych restauracji Weindlinga (róg ul. Lubicz i Radziwiłłowskiej).

Przed tą restauracją dnia 31 lipca ubiegłego roku oskarżony Wyczynek spostrzegłszy nadchodzącego przypadkowo niejakiego Szczęsnowicza, zatarasował mu wraz ze swoją szajką przejście tak, że Szczęsnowicz musiał się pomiędzy nimi przeciskać. W dogodnym momencie Wyczynek wyciągnął Szczęsnowiczowi z kieszeni zegarek z dewizką wartości 80 złotych i po dokonaniu kradzieży zaraz sam wysunął się zręcznie naprzód, idąc jakoby dalej. Szczęsnowicz spostrzegł jednak manewr złodziejski, udał się za bandytą, dopadł go w bramie obok hotelu Europejskiego i tam odebrał mu zegarek, oddając równocześnie złodzieja w ręce policji.

Wyczynek ani w śledztwie, ani w Sądzie nie wydał swoich towarzyszy.

Trybunał skazał Wyczynka **na 15 miesięcy ciężkiego więzienia**, obostrzonego twardem łożem co miesiąc, przyczem na poczet kary zaliczono mu cały areszt śledczy. Po rozprawie Wyczynek powędrował z powrotem za kratki.

—ooo—

ZE SPORTU.

List do Redakcji.

Szanowna Redakcjo! Przeczytawszy w „Gońcu Krakowskim“ notatkę odnośnie do udziału ekspedycji polskiej w zawodach narciarskich we Francji — podaję niniejszem jako kierownik ekspedycji i korespondent „Centrosportu“ nast. sprostowanie i nowe szczegóły:

1) Mistrzem Francji w konkurencji międzynarodowej został **Szwajcar** p. Bishof August. Drugie miejsce ma **Francuz** p. Payot Marcel. Nasi zdobyli: **Bujak J. siódme miejsce, Gąsienica St. dziewiąte miejsce.**

Największym naszym sukcesem w tych zawodach (w Pontarliere 29 31 stycznia) było zdobycie przez A. Krzeptowskiego **drugiej nagrody w skokach** i przez J. Bujaka **trzeciej nagrody w biegu.** Jest to pierwsze wogóle zwycięstwo Polaków w zawodach narc. we Francji. Dodaję, że we Francji byliśmy nadzwyczaj serdecznie przyjmowani i odpowiednio honorowani.

W Szwajcarji startowali nasi skoczkowie w konkursie skoków w Grindenwald i Wengen.

W Grindenwald pierwsze miejsce zdobywa Norweg Oesterude Oele, drugie Müller Robert, **trzecie** Krzeptowski Andrzej **(Polska)**, siódme Gąsienica Stanisław (Polska), co jest kolosalnym sukcesem, zważywszy, że tacy mistrze jak Lauen, Ruli, Josephi, Brunner, Walter (zwycięzcy z następnego konkursu w Wengen) znaleźli się poza nami. Uczestników 30, skoki do 46 mtr.

W Wengen (zawody o puhar Jungfrau) konkurencja była niezwykle silna, której miarą może być fakt, że już pierwsze skoki ośmiu najlepszych Szwajcarów wynosiły każdy ponad 45 m., zaś rekord dnia 56 mtr. (Brunner Walter z Wengen, zdobywca 1-go miejsca). Nasi uzyskali: Krzeptowski siódme miejsce skok 41 m., Gąsienica ósme miejsce skok 44 m. (nowy rekord polski) i 46 m. niestety z upadkiem. Jest to wszystko, co można było zrobić przy tak silnej konkurencji, na nieznanej zupełnie skoczni i wynik nasz jest maximum tego co mogliśmy uzyskać.

Informacje powyższe otrzymali już WPanowie zapewne przez „Centrosport“, w każdym razie poczuwam się do obowiązku wyjaśnić je szczegółowiej, powołując się w tym wypadku na p. red. Dembowskiego z Zakopanego, który mi w tym kierunku dał wskazówki.

Adam Krzeptowski,
kierownik eksp. narciarskiej „Sokoła“
w Zakopanem.

—o—

(D) W ZAKOPANEM SPADŁ ŚNIEG. W nocy z niedzieli na poniedziałek spadł dość obficie, oczekiwany z utęsknieniem w Zakopanem „prawdziwy“ śnieg, a z nim wstąpiła na nowo we wszystkich otucha, że zapowiedziane międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem przecież się odbędą. Prace komitetu, urządzającego zawody idą w pełnym tempie naprzód i mają się ku końcowi.

—o—

Z teatru „Nowości“.

„KSIĘŻNICZKA DOLARÓW“, operetka L. Falla.
Po przerwie w wystawianiu operetek, spowodowanej repryzami rewij, wznowiono piękną operetkę L. Falla „Księżniczka dolarów“, z tą obsadą, jaka w obecnym składzie była możliwa. Operetka, niegdyś chętnie słuchana, i dziś nie straciła wiele ze swego wdzięku, a jakkolwiek melodyjna jej muzyczka już nieco myszką trąci, to jednak po hałaśliwych foxtrotach i schimy'ch słucha się jej z prawdziwą satysfakcją. Co prawda, primadonny, którym powierzono partje, nie są śpiewaczkami, lecz obdarzone z natury pięknemi głosami, radzą sobie, w braku techniki wokalnej, jak mogą. Najobronniejszą ręką wyszła p. Wirska. Męski personal śpiewacki przedstawił się znacznie korzystniej. Na czele wykonawców stanął — oczywiście — sam dyr. Pilarski w roli starego Amerykanina, mając partnerów w pp. Tadeuszu Pilarskim i Józefowiczu. Dobrze podpatrzone typy dali pp. Bizoń-Brzeziński, Dąbrowski, Kotschy. Partja księżniczki spoczęła w ręku p. Halmirskiej, która toaletami przyczyn(i)a się do podniesienia dobrej całości. Kuplecik, zgrabnie zaśpiewany, na tle ewolucyj corps de baletu oraz kilka innych momentów, wywoływały salwy oklasków u słuchaczy. Partję Daissy wykonała p. Jaśkowicz, robiąc więcej wdziękiem postaci, aniżeli śpiewem. P. Wirska przedstawiła się nader korzystnie zarówno w kierunku śpiewackim, jak niemniej aktorskim. Partyjka gospodyni znalazła doskonałą wykonawczynię w p. Leszko, umiejącej bez szarży trafić we właściwy ton humorystyczny. Przedstawienie ozdobił dwukrotny występ baletu, pięknie ułożonego, a jeszcze pięknej zatańczony.

Część muzyczną prowadził dyr. Rapacki, ze zwykłą starannością. St. Bursa.

Z ruchu artystycznego w Ameryce.

Aukcja zbiorów Leverhulma nie w Londynie, lecz w Nowym Jorku. Haussa i baissa na różne szkoły. — Hojny zapis dla muzeum Metropolitan w Nowym Jorku: 40 miljonów dolarów.

Amerykańskie życie artystyczne rozwija się w ostatnim czasie w niebywałych rozmiarach i wciągnęło w swój wir szerokie koła drobnych miłośników sztuki. W przeciwieństwie do czasów ubiegłych, kiedy na rynku artystycznym panowało kilku wielkich i bogatych kolekcjonerów, rozpętała się obecnie istna walka o najlepsze zdobycze między wielkiemi i małemi muzeami i coraz więcej wzrastającą rzeszą kolekcjonerów prywatnych.

Zamożni miłośnicy sztuki biorą też udział w tej ogólnej pogoni za dziełami sztuki i popierają głównie wielkie muzea, które w ten sposób są w stanie płacić ceny, nieznane w Europie.

Możnaby powiedzieć, że ogólny zmysł sportowy Amerykan przerzucił się na sztukę i tutaj znajduje pewnego rodzaju zadowolenie we wzajemnem podbijaniu sobie ceny, często nie dla wartości samego dzieła, lecz ze względów reprezentacyjnych.

Sztuka jest właściwie jedyną dziedziną, w której Amerykanie nie przodują światu, lecz, nawet zależną jest od Europy. Ambicja pcha więc Amerykan ku temu, by uniezależnić się od Europy i na tem polu i by stworzyć własny, amerykański rynek artystyczny, z którego mógłby ewent. dyktować warunki Europie. Pozatem prąd ten artystyczny też tem się tłumaczy, że Ameryka cierpi na nadmiar pieniędzy!

W celu wzbogacenia rynku amerykańskiego w dzieła sztuki, czyni się usilne starania, by zbiory europejskie jak najwięcej przetrzebić i wywieźć do Ameryki i dopiero tutaj następuje sprzedaż. W ten sposób cały zbiór zgóry zapewniony jest dla ziemi Jankesów.

Tak postąpiono ze zbiorami zmarłego niedawno angielskiego „króla mydła“, Leverhulma. Licytacja zbiorów jego rozpocznie się 9-go lutego w nowojorskich „Anderson-Galleries“ i będzie trwała łącznie z wystawami wspólnależnemi, do dnia 5 marca. Program licytacji przedstawia się następująco: Od 9 do 13 lutego i od 24 do 27 lutego meble, gobeliny, dywany i bronzy (całość podzielono na 2 części). Od 17 do 19 lutego obrazy, 20-go lutego porcelana, od 22-go do 23 bibljoteka, w dniu 25-go rysunki i grafika, a od 3 do 5 marca akwarele. Całość zostanie skatalogowana w 9 ilustrowanych katalogach, jednem słowem aukcja ta ma przyćmić i pobić wszystkie artystyczne aukcje europejskie.

Przy zbiorach Leverhulma, które Ameryka w całości zagrabiła dla siebie, uderza szczegół, że w skład zbiorów wchodzą dzieła prawie wyłącznie artystów angielskich. A równocześnie dochodzą wiadomości, coraz gorsze o zbycie dzieł francuskich. Dzieła sztuki europejskiej nabierają na rynku amerykańskim cech efektów zboża, dewiz. Na niektóre dzieła i szkoły jest w danej chwili haussa, na inne baissa. Obecnie małym popytem się cieszą dzieła malarstwa francuskiego Corot, za którym kiedyś szał ogarnął kupców, dzisiaj nie może znaleść nabywców.

Sumy wydane w r. 1925 w Europie za dzieła sztuki sięgają zawrotnych cyfr. W samym Londynie zapłaciła Ameryka w r. 1925 za dzieła sztuki 15 miljonów dolarów. Od końca wojny import artystyczny w Anglji osiągnął 100 miljonów dolarów. Jak się ukształtują stosunki w r. 1926, nie można wogóle przewidzieć, gdyż największe sumy przeznaczone na dzieła sztuki, zostaną dopiero teraz zrealizowane, jak np. 40 miljonów dolarów, które Frank Munsey zapisał w testamencie muzeum Metropolitan w Nowym Jorku. Testament ten był sensacją dnia: 1 miljon dla krewnych, przyjaciół, na cele dobroczynne, 40 miljonów dla Muzeum Metropolitan — bez wszelkich zastrzeżeń.

A co Munsey w wielkim stylu zdziałał dla muzeum nowojorskiego czynią inni w znacznych zawsze jeszcze rozmiarach dla rozmaitych muzeów prowincjonalnych. (a)

Powstańcy białoruscy rozbijają oddział czerwonoarmiejców.

Z Mińska donoszą, że w dniu 20 stycznia w rejonie Słucka, oddział partyzantów białoruskich, złożony z 35 osób napadł na oddział czerwonoarmiejców, który eskortował dygnitarza bolszewickiego, niejakiego Stepanowa Aleksandra, wydelegowanego przez władze centralne dla uśmierzenia ruchu powstańczego na Białorusi i dla przeprowadzenia inspekcji oddziałów wojskowych, stacjonujących nad granicą polską.

Napad partyzantów białoruskich nastąpił z nienacka z lasu, który w tym miejscu ciągnie się na długiej przestrzeni. Wśród czerwonoarmiejców powstała panika, pod wpływem której cały oddział się rozprószył.

Partyzanci rozstrzelali na miejscu kilkunastu czerwonoarmiejców, zaś uchodząc w lasy zabrali ze sobą Stepanowa. Zaalarmowane władze bolszewickie zarządziły pościg, lecz nie udało im się wpaść na ślad dobrze zorganizowanych powstańców.

Powstańcy są doskonale wyekwipowani i uzbrojeni w karabiny niemieckie.

MAŁY FELJETON

Humorystyka w Rosji Sowieckiej.

Obecne życie rosyjskie jest tak charakterystyczne i pełne rozmaitości, że dostarcza niezwykle bogatego materjału dla humorystów. Podczas gdy dawniej humorystyka sowiecka przystosowywała się do nienormalnych stosunków z największą ostrożnością i podczas gdy dawniej każdą krytykę życia współczesnego oznaczało się jako „przeciwrewolucyjną“, obecnie w kierunku tym nastąpiła gruntowna zmiana. Jak moskiewskie, tak i piotrogrodzkie pisma humorystyczne przepełnione są głównie karykaturami „z życia“, ironicznemi interpretacjami zagadnień życia współczesnego, rozmaitemi drobnemi epizodami, karykaturyzującemi działalność pojedynczych urzędzeń, jako to sowietów włościańskich itd.

W rzeczach tych prym wiedzie piotrogrodzki „Śmiechacz“, który swym wyglądem zewnętrznym przypomina były „Satyrykon“ Awerczenki. „Śmiechacz“ biczuje powolność urzędów sowieckich, upadek dyscypliny, nadużycia, defraudacje, kradzieże na ulicach, nieporządki w szpitalach, w przytułkach dla dzieci itd. Przytoczymy np. jedną karykaturę ze „Śmiechacza“.

Dwaj lekarze stoją zmieszani przy pacjencie, leżącym na stole operacyjnym i prowadzą następującą rozmowę:

— Eh, biedak, umarł.

— Serce nie wytrzymało?

— Nie... Czyż to drobnostka, gdy mu kamień pięciofuntowy spadnie na głowę?

Do karykatury tej załączone jest następujące wyjaśnienie: „W błagowieszczeńskim centralnym szpitalu miejskim już od dłuższego czasu nic się nie poprawia. Zdarzyło się już, że pacjentowi podczas operacji padały na głowę odpadki muru z sufitu“.

Sowiet pracowników artystycznych zaproponował w swoim czasie, aby przedstawienia teatralne „sproletaryzować“ i zabronić aktorom występować we fraku. „Śmiechacz“ zamieścił natychmiast na propozycję tę ciętą karykaturę.

Na brudnem podwórku gra skrzypek uliczny w podartym nieohlujnym fraku, który z pewnością już wielokrotnie zmieniał swych właścicieli. Podchodzi do niego grubiański milicjant i krzyczy:

— Co sobie myślisz, uliczniku? Występujesz we fraku? Czy nie znasz ustawy?

Pisma humorystyczne czerpią dużo motywów z rosyjskiego życia wiejskiego. „Śmiechacz“ zamieszcza np. następującą notatkę, dla której tła dostarczyła wiadomość robotniczego korespondenta „Sowieckiej Syberji“ p. t. „Dokąd prowadzi tęsknota za sławą“?

„Na nikołajewskiej stacji pożarnej ogłoszono rozkaz komendanta stacji, aby przy jego przyjściu uderzano zawsze trzy razy w dzwon. Strażacy naturalnie nie mogą rozumieć, dlaczego należy przywitać naczelnika biciem dzwonu“.

Tomskie pismo „Czerwony Sztandar“ podaje następującą wiadomość o innej nie mniej oryginalnej przygodzie: Uczniowie szkoły kolejowej wieszali swe płaszcze w garderobie, którą wartownik zawsze zamykał na klucz. Kradzieże w garderobie były na porządku dziennym. Nigdy się nie badało kto mógłby być sprawcą. Okradziony otrzymywał odszkodowanie, które zbierano między uczniami. Niedawno podczas umieszczenia wycieczki w szkole wioski Zawarzino skradziono nauczycielowi Zawarzińskiemu złoty zegarek. Odszkodowanie zostało rozdzielone na wszystkich uczniów. — Do przygody tej załącza „Śmiechacz“ ironiczne pytanie: „Czy nie miałoby być rozdzielone na uczniów i wynagrodzenie które nauczyciel ma otrzymywać, a nie otrzymuje?“

Również o kuchniach dla robotników podał „Śmiechacz“ ciekawe wzmianki:

— Na pierwsze danie miałem zupę, pełną ugotowanych robaków, następnie kotlet ze szkłem, — a to był mój wczorajszy obiad.

— To chyba zagadka?

— Ależ gdzież tam! Opowiadam tylko, czem mnie nakarmiono wczoraj w jednej jadłodajni robotniczej.

Karykatura polityczna w sowieckich pismach humorystycznych poświęca się wyłącznie zdarzeniom zachodnio-europejskim. Jej tendencja jest wciąż jednakowa, albowiem zadaniem jej jest propagowanie idei komunistycznej i ośmieszanie zachodnio uropejskiego świata burżuazyjnego. (—)

Rozmaitości.

LALKA NA WYMARCIU W STANACH ZJEDN.

I to także znak czasu!

Z N. Jorku donoszą, że targ na zabawki, urządzony tam z okazji ostatnich Świąt Bożego Narodzenia, sprawił bardzo niemiłą niespodziankę fabrykantom zabawek dla dziewcząt, podczas gdy wyroby fabrykantów zabawek dla chłopców cieszyły się wielkim popytem.

I tak, sprzedawano masowo zabawki, przedstawiające koleje elektryczne, samoloty, balony, młyny i tp. zabawki z dziedziny przemysłu. Natomiast lalki, naczynia kuchenne, urządzenia pokojowe itd., stanowiące dotąd rozkosz dziewczynek europejskich, nie miały wcale zbytu.

„Czyżby już nie było w Ameryce dziewczątek“? — pyta jeden z dzienników amerykańskich i odpowiada sam na to pytanie w tens posób: „Owszem są! Ale gruntowna chęć kobiet upodobnienia się do mężczyzn odbija się na ich córkach, które chcą wszystko czynić „jak mama“. Teraz dziewczynka boi się pokazać na ulicy z lalką na ręku, bo stanie się przedmiotem pośmiewiska swych rówieśnic“.

Redaktor owego pisma przeprowadził między między dziewczynkami ankietę w tej sprawie i na pytanie, jakie pragnęłyby mieć zabawki, otrzymał w olbrzymiej większości odpowiedź tej treści: „Takie, jak mają chłopcy“.

Ponieważ we wszystkiem „małpujemy“ Amerykę, więc i ta moda zapewne, niebawem zawita do Europy.

—ooo—

HUMOR.

FATALNA POMYŁKA.

Gość do kelnera w restauracji:

— Proszę zawołać właściciela, abym mógł podziękować mu za wyjątkowo miękki i dobry befsztyk, który dziś dostałem.

Kelner wystraszony:

— Na miłość Boską, niech pan cicho siedzi! Ja się pomyliłem, bo to był befsztyk dla niego przeznaczony.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godz. 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem

OGŁOSZENIA

Drobne ogłoszenia dla poszukujących pracy **50 gr.**

Różne

BUCHALTER-BILANSISTA z długoletnią praktyką poszukuje zajęcia stałego lub na godziny. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administr. „Gońca Krakowskiego" pod „Praktyka". 227

BIURALISTKA biegle pisząca na maszynie, znajomość buchalterji, kilkuletnia praktyka, poszukuje pracy. Oferty pod „M. M." przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 228

POKOJU z dużą kuchnią, z komfortem poszuknję. Dam wysoki czynsz z góry. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Gońca Krakowskiego" pod „Pewny interes". 234

LEŚNIK, kier gospodarstwa rybnego, biegły manipulant przyjmie posadę od każdego czasu. Łaskawe zgłoszenia pod „Manipulant" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 223

KUPIĘ reprodukcje malarzy w albumach. Zgłoszenia do Admistracji „Gońca Krakowskiego" pod „Reprodukcje" 207

KUPIĘ komplet Mickiewicza (w opracowaniu prof. Kallenbacha). Złoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego" pod „Mickiewicz" 208

SUKNIĘ czarną z szefiotu, gabardiny lub crep — de chiny w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia pisemne z podaniem ceny przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego" pod „Suknia" 212

GAJOWY, energiczny na ordynarję potrzebny od 1 kwietnia do majątku „Kołacin", poczta Rogów (Łódzki). Odpisy świadectw, warunki nadsyłać listownie. 224

PANNA młoda, przystojna wyjdzie za mąż. Pierszeństwo mają panowie kulturalni, starsi na wybitnych stanowiskach lub przemysłowcy. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego" pod „Colombina" 211

FRANCUSKIEGO JĘZYKA początków i konwersacji udziela repatriantka. Ceny b. przystępne. Łaskawe zgłoszenia pod „Nauczycielka francuskiego" do Adm. „Gońca". 233

KOSTJUM bronzowy, niezniszczony na osobę wzrostu średniego knpię. Zgłoszenia pisemne pod „Bronz" kierować do Administracji „Gońca Krakowskiego". 209

SZOFER — MECHANIK z długoletnią praktyką warsztatową, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pisemne pod „Szofer" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 241

NA MAŁY FOLWARK poszukuje od 1 marca doskonałej kucharki, a od 1 kwietnia karbownika. Zgłoszenia listowne: Dwór Wolina, p. Dębica. 242

W GRUDZIĄDZU do odstąpienia natychmiast 2 pokoje i kuchnia, z meblami, światło elektryczne, Grudziądz, Toruńska 18 (Pomorze), Teodor Kuzimski. 243

RZĄDCA — administrator, ze znajomością francuskiego, poszukuje zajęcia, możliwie z mieszkaniem. Poważne referencje. Zgłoszenia dla „Rządcy" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 244

KAPITALISTA lub inżynier rozporządzający kapitałem 100 tysięcy złotych, może otrzymać poza korzystną lokatą kapitału poważne stanowisko w zakładach metalowych w Warszawie. Oferty pod „Korzystna propozycja" składać do biura ogłoszeń Teofilji Pietraszek, Warszawa Marszałkowska 115. 245

FABRYKA Pilników największa w kraju uruchomiona z zabudowaniem i urządzeniem nowoczesnem jest korzystnie do nabycia. Pisemne zgłoszenia przyjmuje :M. Lewandowski, Bydgoszcz, Dworcowa 9 a.

EKSPEDJENKA (KI) do samodzielnego prowadzenia handlu kolonjalnego potrzeba natychmiast. Wymagane pierwszorzędne referencje i 1000 (tysiąc) zł. kaucji. Zgłoszenia przesyłać: Ignacy Baran, Zwoleń. ziemia Radomska. 247

PRACOWITY, sumienny, uczciwy, młody, niezonaty, poszukuje zajęcia woźnego. Łaskawe zgłoszenia pod „Uczciwość", przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 248

SALONIKI OD 300 ZŁ., otomany, kanapa, kanapki rozkładane, łóżka składane, materace włosienne na raty, Luszowicz, Florjańska 44.

DARMO! Tylko za utrzymanie obejmię posadę, młody, b. urzędnik państwowy, 4 lata byłem kasjerem, posiadam 2 kursa szkoły Rolniczej, praktykę lasową, przyjmę jakiekolwiek zajęcie kancelaryjne byle w okolicy górskiej Łaskawe zgłoszenia do Administr. „Gońca Krakowskiego" pod „Zredukowany 29".

SKRZYNIE mocne i bardzo ładne stale do oddania. Średnia wielkość skrzyni 55×95×50 po zł. 1 gr. 70 sztuka. Warszawa, Długa 42. Firma Otton Liphardt. 250

Komunikat.

Swiatowej sławy psycho-grafolog Szyller-Szkolnik opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 5 zł. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa Psycholo-Grafolog, Szyller Szkolnik, Piękna 25—13. 111

Zarząd ogrodu w Okocimie Małopolska 257

ma do oddania większą ilość

pięknie kwitnących kolorowych primul

z gatunku „primula obconica" w cenie po zł. 1 za wazonik. Zgłoszenia skierować należy pod powyższym adresem.

Panienka

z ukończoną szkołą handlową, władająca biegle językiem niemieckim, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Wymagania skromne. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „Gońca Krakowskiego" dla „G. K.". 255

Składnica Kółek Roln w Mszanie Dolnej

poszukuje

DYREKTORA handlowego

oraz 256

ekspedjentki

z działu bławatnego i korzennego, któraby była obznajomiona z buchalterją. Zgłoszenia przyjmuje się do 15 bm. z podaniem warunków. Posady są zaraz do objęcia.

Nie reklama — fakt

8.000 Portretów!! Darmo!

Dla rozpowszechnienia naszego zakładu fotograficznego między czytelnikami „Gońca Krakowskiego" postanowiliśmy **rozdać 8.000 portretów darmo.** Przynieście lub poślijcie do zakładu naszego fotografję (starą lub nową, pojedynczą, podwójną lub grupę) z waszym dokładnym adresem, na poniższym numerowanym kwicie i na odwrotnej stronie fotografji podać prosimy również nazwisko i adres, a otrzymacie w przeciągu 14 dni retuszowany, artystycznie wykonany, ze zdumiewającem podobieństwem portret, oprawiony w eleganckie passe-partout rozmiaru 35×45 cm. Korzystajcie jak najprędzej, z mojej prozycji, gdyż dla reklamy wyznaczyliśmy ograniczoną ilość, tylko 8.000 portretów. **Jako wzajemną usługę,** gdy będziecie (a to napewno) z portretów zadowoleni, proszę polecać nasz zakład wśród znajomych. Fotografję wysłaną otrzymacie z powrotem w całości, bez żadnego uszkodzenia wraz z portretem. Za passe partout, przesyłkę, opakowanie i zwrot kosztów ogłoszeń proszę przysyłać 5 zł. Nasz zakład, egzystujący już od dłuższego czasu, równie cieszył się uznaniem i tem samem daje zupełną gwarancję co do uczciwości naszej propozycji, my jednak obowiązujemy się zapłacić **1000 złotych** temu, kto dowiedzie, że wymienione warunki nie będą dotrzymane. Przekazy i listy prosimy adresować: Zakład fotograficzny „Foto-Portret", Warszawa, ulica Próżna Nr. 7, skrzynka pocztowa 586. Telefon 134-51.

Kwit 2013. Zgodne z powyższą ofertą, proszę zakład fotograficzny „Foto Portret" w Warszawie nadesłać mi darmo portret fotograficzny rozmiaru passe partout 35—45 pod warunkiem, że żadnych wydatków, oprócz przekazanych w dniu dzisiejszym 5 złotych, nie poniosę.

Imię ______________ Nazwisko ______________

Adres ______________________________

Przy grupach należy twarz przeznaczoną do powiększenia oznaczyć X.

Ostrzeżenie.

Prosimy o zwrócenie specjalnej uwagi na adres naszego zakładu fotograficznego, gdyż w ostatnich czasach ukazały się ogłoszenia o podobnym charakterze nicsumiennych firm, przeważnie m. Łodzi, ujawniające się wyłudzeniem dodatkowych opłat, gdyż przed wykończeniem zamówienia żądają dopłaty za wyretuszowanie i wykończenie portretów, czego należy się bezwzględnie wystrzegać.

My zaś po otrzymaniu 5 zł. za koszta wymienione w powyższem ogłoszeniu, wysyłamy w oznaczonym terminie artystycznie wykonany (retuszowany) portret oprawiony w passe partout rozmiaru 35×45 **bez żadnej dopłaty,** dzięki czemu otrzymujemy liczne podziękowania od naszych klijentów, którzy nas polecają wśród swych znajomych. 56

Kaszę Gryczaną (hreczaną)

pierwszej jakości od 100 kg. wzwyż, oraz wagonowo dostarcza

Pierwsza Parowa Krupiarnia „Zgoda" pow. zarejestr. spółdzielnia z ogr. odp.

Zbaraż (Małopolska)

Zastępcy poszukiwani. 229

Poważna Firma Jugosławiańska

poszukuje

ZASTĘPSTWA

zdolnych do eksportu firm polskich.

Tylko poważne oferty nadsyłać pod „I. J. 9", Jugoslowenska Rudolf Mosse A. D. Beograd, Terazije 25. 240

Kamienie żółciowe zmiękcza CHOLEKINAZA i usuwa H. Niemojewskiego

Kamienie schodzą bez bólu, ataki w zupełności ustają. Objawy (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. Objawy (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki, wzdęcia brzuchą, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. Bliższych informacji udziela: **Aptekarz-fizjolog H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat 5**

Prosimy naszych Czytelników by popierali Firmy ogłaszające się w „Gońcu"

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.